Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ILUSTROWANA

Dzisiejszy numer zawiera 10 stron

REPUBLIKA

Rok [illegible] | ŁÓDŹ, ŚRODA, 2 CZERWCA 1926 r. | NUMER POJEDYNCZY 20 GROSZY | 151

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: PIOTRKOWSKA 49
GODZINY PRZYJĘĆ REDAKCJI 6—7 POPOŁUDNIU

WYDANIE PORANNE.

TELEFONY REDAKCJI: 27-24, 36-43, 36-44.
TELEFON ADMINISTRACJI: 22-14

PIŁSUDSKI o MOŚCICKIM.

Pan Marszałek wysoce ceni swego przyjaciela i z uznaniem mówi o jego wspaniałej umysłowości.

Polsce potrzebna jest technika, a nie humanistyka.

Ta amerykańska zasada przyświecała Piłsudskiemu, gdy wysuwał kandydaturę Prezydenta.

Wywiad „Republiki“ z p. Marszałkiem Piłsudskim.

Nasz warszawski korespondent parlamentarny (L) telefonuje:

Wobec ogólnego zainteresowania, jakie budzi osoba nowobranego prezydenta Rzeczypospolitej, profesora dr. Ignacego Mościckiego, zwróciliśmy się do p. marszałka Piłsudskiego, którego z elektem łączy długoletnia przyjaźń, z prośbą o pewne informacje.

P. marszałek Piłsudski oświadczył nam, co następuje:

— Zadaje pan pytanie bardzo dla mnie przykre, nie dlatego by moje przyjazne stosunki z prof. Mościckim i jego rodziną były naruszone, lecz ze względu na **nieprzyjemność publikacji tak osobistych spraw, jak przyjaźń między ludźmi**

Rozumiem jednak dobrze, że profesor Mościcki z chwilą wybrania go na prezydenta Rzeczypospolitej staje się

niejako własnością narodu

i rozumiem zaciekawienie jego osobą.

Sądzę także, iż **mam prawo mówić o nim publicznie, aby osłonić jego osobę przed szarpaniem, plotkami i wymysłami, które w Polsce częściej znajdują posłuch, niż prawda.**

Chcę więc wierzyć, że zarówno profesor Mościcki, jak i pani Mościcka, nie wezmą mi za złe tej niedyskrecji.

W gościnnych progach.

Znam profesora Mościckiego od bardzo dawna, i nieraz w mem życiu, podróżując po świecie **zawadzałem o gościnne progi jego domu.**

Przyjemnie mi jest **zaznaczyć, iż** w mojem tułaczem nieraz **życiu,** jakie spędziłem w młodym wieku, **dom państwa Mościckich był dla mnie jednem z przyjemnych odetchnień,** które tem jest mi droższem, że **wewnętrzna wysoka kultura gospodarzy, nabyta przez wychowanie prawie w jednakowych ze mną warunkach, przypominała mi stracone dla mnie życie w rodzinnem cieple.**

Profesor Mościcki

ciężko pracował,

nie tylko na utrzymanie swej rodziny na emigracji, lecz również dla tej wielkiej sławy — techniki.

Prezydent, jako wynalazca.

Poznałem go w Londynie. Widywałem go bardzo często w Szwajcarji, gdzie pracował na uniwersytecie w Fryburgu, zyskując renomę **jednego z największych wynalazców, jakich ma świat w dziedzinie elektrotechniki i chemji.**

Pragnę zaznaczyć, iż jedna specjalnie cecha szczególnie zawsze mnie w nim uderzała.

Przy ogromnej pracy nad swemi pomysłami do ich urzeczywistnienia szedł drogą konstruowania

nowych wynalazków,

jako środków do wykonania głównego pomysłu.

Śmiał się często, twierdząc, że nieraz te **pomocnicze,** że tak powiem, **wynalazki okazywały się znacznie zyskowniejsze i łatwiejsze do zastosowania, niż pomysły główne,** które wymagały dłuższej pracy i jakby uciekały od niego w dalszą przestrzeń.

Oburzał się zawsze wtedy, mówiąc, iż musi się zajmować rzeczą mniejszej wagi, gdyż to mu się udaje, a jednocześnie przeszkadza w głównej pracy.

Umysłowość p. Mościckiego.

Ta mała prawda o metodzie wielkich prac i męce tworzenia **łączy bardzo ściśle ludzi jednakowego może w tej mierze charakteru.**

Dlatego też przypuszczam, nieraz w przeszłości łatwiej mi było porozumieć się z profesorem Mościckim, niż z wielu innymi kolegami życia i towarzyszami pracy.

Umysł taki, jaki ma profesor Mościcki nie daje się nigdy zepchnąć w ramy doktryn, a specjalnie **nie da się nigdy zamknąć takiej duszy w ramki maluczkich doktrynek, ciasnych formułek i jeszcze ciaśniejszych prawideł,** jakiemi ludzie tak chętnie krępują siebie i tych, którzy muszą pracować nad większem zagadnieniem.

Pan profesor Mościcki jest wybitną jednostką, ma więc **metody ujęcia każdej rzeczy, nad którą pracuje technicznie.**

Gdym zdecydowany **nie** przyjąć urzędu prezydenta Rzeczypospolitej myślał o innych **kandydatach, dobierałem** sobie w myśli

ludzi o wyższej kulturze

i o wysokim **pojęciu tego, co jest honor i godność osobista, nie znająca upokorzenia.**

Dobra technika!

I gdym się wahał nad wyborem odpowiedniej jednostki, przeważył moment techniczny, nad momentem humanistycznym, który także mógł wchodzić w rachubę.

Sądzę bowiem, iż Ojczyźnie naszej brak jest w pracy państwowej dobrej techniki tej pracy specjalnie, gdy idzie o większe sprawy i wykrycie błędów w tej wielkiej machinie państwowej, będącej w biegu.

P. Mościcka jest chora.

Z przykrością dowiedziałem się, że p. Mościcka nadzwyczaj miła i serdeczna kobieta, jest obecnie chora, co sprawiło, że nowoobrany prezydent, gdy wybór go zaskoczył, pierwsze swe kroki musi poświęcić opiece nad swą chorą żoną ku swemu i mojemu ubolewaniu profesor Mościcki przez pewien czas będzie musiał urzędować, nie mając przy sobie swej długoletniej towarzyszki życia.



Prof. dr. Ignacy Mościcki Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej.

Wizyta u prezydenta.

Co widział dziennikarz w mieszkaniu prywatnym p. prof. Mościckiego?

Energja-prostota-wiedza

Donoszą nam z Warszawy:

Jeden z dziennikarzy udał się wczoraj jeszcze przed wyborem do mieszkania prywatnego prof. Mościckiego przy ul. Czackiego nr. 14 w Warszawie.

Oto jak opisuje on swe wrażenia z wizyty:

W przedpokoju przyjmuje nas p. Martynowicz, serdeczny przyjaciel profesora Mościckiego.

Chwilę trwa rozmowa z p. Martynowiczem. Dowiadujemy się, że prof. Mościcki jest zaskoczony wysunięciem jego kandydatury na najwyższe w Polsce stanowisko. Nie waha się jednak ani chwili z przyjęciem wyboru.

Stanowisko swe ujmuje jasno i krótko:

— **Jestem, jak wszyscy żołnierzem. Dla Ojczyzny stanąć należy na każde zawołanie.**

Prof. Mościcki nie brał nigdy udziału w

życiu polityczno - partyjnem.

Jest człowiekiem nauki i pozytywnej pracy. Nie miał czasu, ani ochoty do zajmowania się polityką, prowadzoną przez te czy inne partje.

Postać średniego wzrostu trzymająca się krzepko, mimo swych lat około

sześćdziesiątki,

krok żwawy, zdecydowany, uścisk dłoni szczery, otwarty, męski.

Chwilę bawi. Jest to przecież moment, gdy trudno z obcymi rozmawiać.

Z całego zachowania, z każdego słowa uderza niezwykły spokój,

prostota ujmująca,

a jednocześnie energja.

Nie wiemy nic, że człowiek ten sam jeden w Polsce wypowiedział walkę całej gałęzi wielkiego przemysłu niemieckiego, że **w walce tej jest postrachem,** że zdala od rozgwaru życia politycznego stworzył, **zbudował własną pracą, genjuszem swym twierdzę przemysłu polskiego,** w której walczyć będą tylko pracą i nauką.

Nie wiedział o nim nikt lub prawie nikt.

Pamiętał — **Józef Piłsudski.**

Dyktator Hiszpanji

po zwycięskiej wojnie w Marokku zapowiada usilną pracę wewnętrzną.

Barcelona, 1 czerwca.

Polska Agencja Telegraficzna.

Przybył tu w dniu wczorajszym Primo de Rivera, przyjmowany entuzjastycznie przez tłumy, złożone ze wszystkich warstw społecznych.

W wygłoszonem przemówieniu premjer zanalizował obszernie obecne położenie polityczne Hiszpanji, które określił jako szczęśliwe. Z kolei Primo de Rivera scharakteryzował problematy, którym musiał stawić czoło od chwili objęcia władzy we wrześniu 1923 r., a zwłaszcza sprawę Marokka oraz teroryzmu i separatyzmu katalińskiego, zaznaczając, że te ostatnie sprawy zostały obecnie rozstrzygnięte, będą jednak wymagały traktowania, nacechowanego szczerością i stanowczością.

Poruszając następnie sprawę metod postępowania rządu premjer oświadczył, że rząd nabiera coraz większego przekonania, iż może liczyć na poparcie obywateli i jest bezwzględnie zdecydowany prowadzić rozpoczęte dzieło w nieustannej łączności z siłami żywotnemi kraju.

Notatki telegraficzne.

— **Wczoraj odbył się w katedrze w Oliwie uroczysty ingres pierwszego biskupa gdańskiego hr. O'Rourke.**

— **Indyjski poeta Rabindranath Tagore przybył do Rzymu i złożył wizytę Mussoliniemu.**

— **„Matin" donosi z Fezu, że partyzanci wzięli do niewoli niemca Klepmsa, który pozostawał na usługach Abd-el-Krima.**

— **Rząd włoski zastrzega sobie kompensaty w strefie Tangeru, gdyby wpływy Francji na morzu Śródziemnem wzmocniły się skutkiem sytuacji w Marokku.**

— **Briand zażądał w parlamencie odroczenia dyskusji finansowej i ogólnej.**

Dymisja gabinetu p. Bartla.

Prezydent powierzy misję tworzenia gabinetu p. Bartlowi.

Pogłoski mówią: min. skarbu—prof. Krzyżanowski; wicemin. skarbu—dr. Byrka; sprawy zagraniczne—p. Skrzyński.

Nasz sprawozdawca parlamentarny (L) telefonuje:

W piątek po zaprzysiężeniu p. prezydenta Rzeczypospolitej odbędzie się według wszelkiego prawdopodobieństwa przejęcie władzy prezydentalnej przez p. prof. Mościckiego. Do tego czasu urząd prezydenta sprawować będzie zgodnie z konstytucją p. marszałek Rataj. Nie jest tej wykluczone, że w piątek gabinet p. Bartla złoży dymisję.

Nowy rząd zostałby utworzony bardzo szybko, albowiem, jak niesie fama, zmiany w gabinecie byłyby bardzo nieliczne, a dotyczyłyby teki skarbu i ministerstwa spraw zagranicznych. **W każdym razie uchodzi za rzecz niewątpliwą, że premjer Bartel otrzyma misję tworzenia nowego rządu.**

***

Agencja Wschodnia donosi:

W kołach sejmowych krążą pogłoski o powołaniu nowego gabinetu, w skład którego weszliby: Bobrzyński, jako minister spraw wewnętrznych, przyczem Młodzianowski zostałby podsekretarzem stanu, Krzyżanowski — minister skarbu, podsekretarz — Byrka, sprawy zagraniczne — Skrzyński.

Zalewski wyjedzie prawdopodobnie jako minister pełnomocny Rzeczypospolitej do Londynu.

W piątek ślubowanie Prezydenta.

Tymczasem p. prof. Mościcki wyjechał do Lwowa i Chorzowa dla załatwienia spraw prywatnych.

Operator tymczasem już sfilmował p. Prezydenta w Sejmie.

Nasz sprawozdawca parlamentarny telefonuje:

Wczoraj w godzinach popołudniowych do sztabu generalnego przybyli pp. Mościcki i Bartel i odbyli dwugodzinną konferencję z marszałkiem Piłsudskim.

P. profesor Mościcki o godzinie 9.45 wieczorem **wyjechał do Lwowa celem uporządkowania tam spraw, związanych z jego profesurą na lwowskim uniwersytecie.**

Ze Lwowa prof. Mościcki udaje się do **Chorzowa,** a stamtąd natychmiast wraca do Warszawy.

Na dworcu głównym żegnali p. prof. Mościckiego premjer Bartel, który odprowadził go do wagonu oraz wyżsi urzędnicy z komisarzem rządu generałem Składkowskim na czele.

***

Nasz sprawozdawca parlamentarny telefonuje:

O godzinie 2-ej po południu w sejmie nastąpiło całkowite uspokojenie.

Po zawiadomieniu, że **złożenie przysięgi przez elekta odbędzie się w piątek, posłowie, oczywiście po odebraniu djet, gremjalnie opuścili gmach parlamentu, udając się do swych okręgów.**

W sejmie pozostali najpracowitsi jedynie posłowie. Przedtem jeszcze ogólną uwagę zwróciła wizyta p. prof. Mościckiego u marszałka Rataja.

P. prof. Mościckiemu towarzyszył premjer Bartel.

Na wizycie tej ustalono **piątek, godzinę 12-tą w południe dla złożenia przysięgi przez prof. Mościckiego.**

Pierwotnie p. marszałek Rataj proponował godzinę 6-tą po południu dnia wczorajszego dla odbycia zaprzysiężenia, jednakże p. prof. Mościcki prosił

o trzy dni zwłoki

w celu uporządkowania swych spraw prywatnych, które go wiążą poza Warszawą, a **których nie mógłby zlikwidować po złożeniu przysięgi i dlatego też wyznaczono termin na piątek.**

Między innemi p. prof. Mościcki odwiedzi we Lwowie swą chorą żonę.

Gdy p. prof. Mościcki wychodził z konferencji u p. marszałka Rataja wraz z premjerem Bartlem, zjawił się

operator filmowy,

który sfilmował elekta i premjera Bartla w otoczeniu dziennikarzy.

Gdy profesor Mościcki opuszczał gmach sejmu w automobilu wraz z premjerem Bartlem dzienniakrze wnieśli okrzyk:

— Niech żyje prezydent!

Polska o nowym prezydencie.

Lwów—bohaterskie miasto—dało nam znów wybitną osobistość.

Korespondenci nasi nadsyłają nam ze wszystkich stron kraju wiadomości o bardzo przychylnym przyjęciu przez ludność wiadomości o prezydenturze prof. Mościckiego.

W Warszawie przed domem, w którym czasowo mieszka p. prezydent zbierają się tłumy publiczności i młodzieży akademickiej, wznosząc okrzyki: **„Niech żyje prezydent Mościcki!"**

Warszawa ustroiła się w chorągwie narodowe.

We Lwowie panuje podniosły nastrój **Prezydent jest lwowianinem.**

We Lwowie powstały pierwsze związki strzeleckie, organizowane do walki o **niepodległość Polski przez marszałka Piłsudskiego.**

Ze Lwowa pochodzi **energiczny premjer obecny prof. Bartel.**

Z ziemi lwowskiej lud wybrał bohaterskie zwłoki **Nieznanego Żołnierza i** złożył je jako sakrament narodowy w mauzoleum na placu Saskim.

Wreszcie ze Lwowa przybywa **prof. dr. Ignacy Mościcki,** zalecony przez marszałka Piłsudskiego. Wielki uczony, człowiek o nieskazitelnym charakterze, niespożytej energji, płomienny patrota, stojący poza wszelkiemi partjami.

Z Poznania donoszą nam, iż rezygnacja marszałka Piłsudskiego **zaskoczyła sfery polityczne Wielkopolski.**

Przejście prof. Mościckiego przyjęto **tu spokojnie.** Odnosi się wrażenie, że **poza pewnemi nielicznemi sferami nieprzejednanemi, Wielkopolska uzna wybór prof. Mościckiego za legalny i właściwy.**

Prasa poznańska

o wyborze prezydenta.

Poznań, 1 czerwca.

Prasa tutejsza zajęła już częściowo stanowisko wobec wyboru prof. Mościckiego na prezydenta Rzplitej. Dzienniki przynoszą życiorys nowego elekta.

„Postęp" w artykule wstępnym nad tytułem „Nowy prezydent" pisze:

„Od dnia dzisiejszego najwyższym reprezentantem Najjaśniejszej Rzeczypospolitej jest prezydent Ignacy Mościcki W imię praworządności wzywawy dzisiaj wszystkich obywateli do podporządkowania się wynikłemu po Zgromadzeniu narodowem stanowi rzeczy.

„Dziennik Poznański" w artykule wstępnym pod tytułem „Po elekcji prezydenta" stwierdza, że **wybór odbył się prawomocnie i legalnie** i że trzeba wierzyć, iż nowoobrany prezydent Rzeczypospolitej, aczkolwiek bliżej nieznany na arenie życia politycznego, stanąwszy na piedestale najwyższej władzy wykonawczej w państwie, potrafi wznieść się na wyżyny prawdziwej racji stanu państwa.

„Kurjer Poznański" kładzie nacisk na odpowiedzialność, jaką przyjęły na siebie koła lewicowe.

W Toruniu.

Toruń, 1 czarwca.

Z okazji wyboru prezydenta Reczypospolitej odbył się dzisiaj wieczorem capsztyk wszystkich orkiestr wojsk garnizonu toruńskiego, które w otoczeniu tłumów publiczności przeciągały ulicami miasta. Każda z orkiestr zatrzymywała się w pochodzie przed gmachem inspektoratu armji, gdzie odegrała pieśń I-ej Brygady. Tłumy wznosiły gromkie okrzyki na cześć elekta, marszałka Piłsudskiego, gen. Skierskiego i wojska.

W Berlinie.

Berlin, 1 czerwca.

Prasa niemiecka, omawiając wybor nowego prezydenta w Polsce, stwierdza, iż wybór ten rozwiązał ostatecznie kryzys wewnętrzny Polski.

Zdaniem prasy niemieckiej, wybór p. Mościckiego prezydentem wzmocni zaufanie dla Polski.

W Paryżu.

Paryż, 1 czerwca.

Prasa francuska komentuje zrzeczenie się Piłsudskiego.

Sauerwein pisze na ten temat w „Matin'ie", że Piłsudskiemu chodzi o zmianę konstytucji, która — jego zdaniem — zawiera w wielu punktach szkodliwe dla kraju szczegóły. Ponieważ Piłsudski liczy się z tem, że jako prezydent państwa zmian tych nie będzie mógł dokonać, przeto **przeprowadza wybór osobistości dobrze sobie znanej, na którą może mieć wpływ i sam osobiście zamierza się kontentować bądź prezesurą gabinetu, bądź też teką ministerstwa spraw wojskowych, nie opuszczając jednak ani na chwilę stanowiska człowieka, który walczy z parlamentaryzmem.**

Wiadomości bieżące.

CZERWIEC
2
ŚRODA

Dziś: Jakóba
Jutro: Marcelina

—:—

Wschód słońca o g. 3.27
Zachód o g. 7.40
Wsch. księżyca o g. 7.30
Zachód o g. 3.54
Długość dnia g. 17.28
Przybyło dnia 8.25

Łódź przyjęła z radością

wiadomość o wyborze prezydenta Mościckiego.

W dniu wczorajszym od samego rana ludność naszego miasta zawzięcie jeszcze dyskutowała nad motywami, dla których marszałek Piłsudski nie przyjął ofiarowanej mu godności prezydenta Rzplitej.

Żądna nowości, a przedewszystkiem wytłumaczenia powodów, publiczność rozchwytywała pisma i, jak dnia poprzedniego, skupiła się przed lokalem redakcji i przed sklepami technicznymi, w których ustawione były radioaparaty, by jaknajrychlej zdobyć wiadomości o wynikach obrad Zgromadzenia Narodowego.

Już po pierwszem głosowaniu podniecona wyobraźnia publiczności znacznie się uspokoiła, gdyż wyniki pozwalały przypuszczać prawie, że na pewno, że prezydentem zostanie obrany prof. Ignacy Mościcki.

Przewidywania sprawdziły się i ludność odetchnęła, czując, że niepewność się skończyła.

Popułudniu na ulicy Piotrkowskiej zabrzmiały dźwięki trąb orkiestry wojskowej.

W pełnem uzbrojeniu przemaszerowała kompanja 31 p. Strz. Kan. z orkiestrą na czele, za nią, również z orkiestrą, przeszedł pluton policji państwowej.

Orkiestra grała tak popularny obecnie i drogi sercu każdego polaka marsz „Pierwszej brygady".

Powoli topniały zasklepione w materjaliźmie serca łodzian, którzy początkowo pojedyńczo, potem chóralnie wiwatowali na cześć marszałka Piłsudskiego i jego dzielnej armji, która w przełomowych chwilach wiernie stanęła przy boku Komendanta.

Co usłyszymy przez radjo

dziś, w środę, dn. 2 czerwca?

—

PROGRAM STACJI WARSZAWSKIEJ.
(fala 480 m.).

17.00—17.25 Odczyt z działu „Rolnictwo", p. t. „Warunki zbytu polskiego spirytusu na rynku światowym", wygłosi dr. Bronisław Wałukiewicz 17.30-18.30 Koncert popularny ork. P. P. pod dyr. prof. Jana Dworawskiego. 18.30—19.30 Program dla dzieci. 20.15—20.30 Komunikat rolniczy — odczyta p. Szczepan Mędrzecki. 20.30—22.00 Fragmenty z op „Verbum nobile", Stanisława Moniuszki, wykonają artyści opery warszawskiej.

PROGRAM KONCERTÓW ZAGRANICZNYCH.

Paryż, fala 1750 m. 13.30, 17.45, 21.30 koncerty.

Rzym, fala 425 m. 20.40 koncert wokalno-muzyczny.

Zurych, fala 515 m. 19.15 koncert orkiestry.

Wiedeń, fala 530 m. 20.00 „SNullerl" sztuka ludowa ze śpiewami Morze'go.

Zapisy do Związku strzeleckiego.

Wobec licznych zgłoszeń stron, zarząd obwodu związku strzeleckiego komunikuje, że zapisy nowych członków uskutecznia się w lokalu przy ul. Sienkiewicza L. 3-5, codziennie od godziny 18-tej do 20-ej oprócz niedziel i świąt.

Walka magistratu z urzędnikami

przeważnie ma charakter załatwiania porachunków osobistych i partyjnych.

Rozbicie klasy urzędniczej na obozy uniemożliwia skuteczną obronę zagrożonych interesów.

Pracownicy miejscy

żądają stosowania wskaźników drożyźnianych.

W ubiegłym tygodniu odbyło się specjalne posiedzenie zarządu związku pracowników instytucji użyteczności publicznej, na którym omawiano sprawę obniżonych od 7 i pół do 6 proc. pensji pracownikom miejskim na skutek rozporządzenia b. prezydenta Rzeczypospolitej, oraz sprawę stosowania wskaźników drożyźnianych.

Na posiedzeniu zapadła uchwała, by zwołać wspólne posiedzenie zarządów wszystkich związków zawodowych w celu przyjęcia uchwał i jednolitego wystąpienia wobec magistratu w powyższych sprawach.

Po ostatniem jednak posiedzeniu rady miejskiej, postanowiono ową uchwałę odwołać a to z powodów, iż N. P. R. i Ch. D. głosowało za nową pragmatyką służbową, która niedostatecznie zabezpiecza interesy pracowników, zabezpieczając jedynie dobre posadki dla członków większości.

Na pierwszem więc posiedzeniu zarządu postanowiono skomunikować się jedynie ze związkiem zawodowym urzędników miejskich pomijając w zupełności związki polskie i chrześcijańskie i wspólnie wystąpić do magistratu o przywrócenie pensji grudniowych t. j. obowiązujących przed wydaniem rozporządzenia b. prezydenta i o stosowaniu wskaźników drożyźnianych, co przy obecnym wzroście drożyzny jest koniecznem.

-r-

Osobista zemsta

ciekawej głowy miasta.

Przed kilku dniami zamieściliśmy wzmiankę p. t. „Zemsta magistratu".

Wiadomość, podana przez nas wówczas, okazała się niezupełnie ścisła, przedstawia się ona następująco:

Do kierownika radzieckiej komisji kontraktowej, p. Stempowskiego, zgłosił się z polecenia p. prezydenta Cynarskiego pewien urzędnik celem skontrolowania działalności komisji.

P. Stempowski odrzekł wówczas, że na żadną kontrolę nie zezwoli, ponieważ komisja jest ciałem radzieckiem, a nie urzędem magistrackim, wobec czego p. Cynarski nie ma prawa kontroli.

Zaznaczyć należy, że p. Stempowski jest urzędnikiem magistrackim, jako naczelnik wydziału gospodarczego. Wobec tego p. Cynarski postanowił zemścić się za rzekomą zniewagę.

Początkowo był projekt, by p. Stempowskiego nie stabilizować, pomimo, iż pracuje on od szeregu lat w magistracie.

Po długim namyśle tę koncepcje odrzucono, obawiając się, iż nieustabilizowanie wieloletniego pracownika może pociągnąć za sobą pewne konsekwencje.

Natomiast postanowiono prezprowadzić następujący plan:

P. Stempowski zostanie przeniesiony na miejsce p. Illinicza, kierownika wydziału zasiłkowego, zaś p. Illinicz obejmie stanowisko naczelnika wydziału gospodarczego.

Ponieważ jest rzeczą bardzo prawdopodobną, iż p. Stempowski na nowem stanowisku okaże się nieodpowiednim, więc wówczas już ze spokojnem sumieniem magistrat będzie mógł go wogóle zwolnić.

Trudno nie nazwać tego rugami i trudno nie potępić tej polityki głowy naszego miasta, który w dziwny sposób łącząc osobę p. Stempowskiego, jako swego urzędnika, ze stanowiskiem jego w komisji kontraktowej, uważa, iż wolno mu zaglądać nawet tam gdzie uprawnienia jego, jako prezydenta miasta, nie sięgają.

Nie wdając się w to, czy p. Stempowski słusznie zrobił, dając odprawę p. Cynarskiemu, musimy bezwzględnie potępić akt zemsty ze strony p. prezydenta, który ze względów ambicyjnych pozbywa się jednego ze swych najzdolniejszych urzędników.

Podobna polityka rzadko kiedy daje owocne rezultaty, bardzo zaś często mści się na tych, którzy ją prowadzą.

R.

Wojnę na śmierć i życie

wyda magistrat na jesień szczurom łódzkim.

Właściciele domów wezmą w tej wojnie czynny udział.

W lokalu wydziału zdrowotności publicznej odbyło się pod przewodnictwem inspektora sanitarnego m. Łodzi — dra A. Starzyńskiego posiedzenie sekcji epidemjologicznej, **poświęcone sprawie walki ze szczurami.**

Po przeprowadzeniu szczegółowej dyskusji nad sprawą walki ze szczurami na terenie m. Łodzi postanowiono:

1) Wszcząć akcję niezwłocznie, **rozpoczynając od propagandy,** którą prowadzić należy do jesieni (artykuły w prasie ulotki itp.).

2) W okresie jesiennym przeprowadzić walkę wszelkiemi środkami, które w międzyczasie zostaną przez specjalistów ustalone, **biorąc pod uwagę trutki, które są już w powszechnym użyciu w Anglji i Ameryce** (węglan barowy, cebula morska, arsen itp.).

3) **Zobowiązać właścicieli nieruchomości do prowadzenia tej walki na własny koszt środkami,** które uznane zostaną za celowe;

4) Uznać za pożądane, ażeby środki niezbędne przygotowywał również wydział zdrowotności publicznej, który będzie je mógł odstępować żądającym za zwrotem kosztów.

Akcję zatem prowadzić będzie oddział sanitarny wydziału zdrowotności publicznej przez wydanie niezbędnych zarządzeń i poleceń, wskazując środki walki; **właściciele nieruchomości zaś będą odpowiedzialni za ścisłe wykonanie wszelkich zarządzeń lekarzy sanitarnych.**

***

Komisarjat rządu na m. Łódź zawiadomił wydział zdrowotności publicznej, iż naskutek protokółów Dozorów Sanitarnych za nieprzestrzeganie przepisów sanitarnych zostały ukarane w drodze administracyjnej następujące osoby:

a) za antysanitarny stan posesji:

N. Nowak, Rzgowska 2 na 100 zł. grzywny, D. Rozencwajg, Pieprzowa 19 na 30 zł., Poznański, Reichman, Cygler i Najder, 6 Sierpnia 98 po 100 zł. każdy, M. Tauman, Juljusza 6-8 na 15 zł.

Prócz tego za antysanitarne utrzymywanie stajni Icek Wajncygiet, Zgierska 49 na 20 zł. oraz Bronisław Janczak, Sosnowa 8 za antysanitarny stan piekarni na 20 zł.

—:o:—

Smutny zatarg w kasie chorych.

zamierzają zlikwidować organizacje robotnicze.

Jeszcze w początkach maja związek lekarzy zwrócił się do organizacji robotniczych z prośbą o zwołanie konferencji, w celu omówienia sprawy zatargu lekarzy z kasą chorych i ewentualnej interwencji związków zawodowych.

Ponieważ wypadki majowe stanęły na przeszkodzie zwołaniu takiej konferencji, w dniu wczorajszym okręgowa komisja związków zawodowych, w porozumieniu ze zwiąkiem polskim, postanowiła **wołać ową konferencję na dzień 4 czerwca, t. j. piątek do sali polskich związków zawodowych.**

W konferencji wezmą udział przedstawiciele wszystkich związków zawodowych, lekarzy i kasy chorych, poczem poczynione zostaną kroki, zmierzające do zlikwidowania zatargu i przywrócenia robotnicze Łodzi pomocy lekarskiej wprost od kasy chorych. (b)

Dlaczego przestałem być księdzem?

Ciekawy cykl odczytów Czesława Oraczewskiego.

W dniu dzisiejszym w sali teatru Scala (ul. Cegielniana nr. 18) odbędzie się pierwszy z cyklu trzech odczytów p. Czesława Oraczewskiego, byłego księdza katolickiego, który niedawno zrzucił sutannę i wrócił do świeckiego życia. Tytuł odczytu brzmi: „Dlaczego przestałem być księdzem"?

Mimo pozornego subjektywizmu, zawartego w tytule, p. Oraczewski będzie mówił nie tylko o motywach, które skłoniły go osobiście do porzucenia stanu duchowego, ale również i o obecnej przełomowej chwili, o nastrojach społeczeństwa polskiego, sprzyjającego ideowym przełomom.

P. Oraczewski jest znanym, bodaj najbardziej w Polsce znanym i utalentowanym mówcą. Przed długie lata brał czynny udział w różnych organizacjach politycznych i społecznych prawicy, poświęcając im swą wiedzę i talent. Dopiero odbyte podróże do Ameryki, zapoznanie się z życiem nowoczesnej wielkiej demokracji, zdołały zmienić zapatrywania profesora Oraczewskiego i przekonać go, jak sam powiada, że dziś w Polsce „serce bije po lewej stronie człowieka"!..

Zaznaczyć należy, iż prof. Oraczewski nie idzie śladami niektórych swych poprzedników, którzy zrywając z kościołem, kierują weń ostrze swych ataków. P. Oraczewski oświadczył nam, iż kwestją dogmatyki religijnej wcale się nie zajmuje i nie ma zamiaru walczyć z religją jako taką. Przeciwnie nawet, pozostał nadal człowiekiem wierzącym, a przeciwstawia się tylko pewnemu systemowi, który zapanował wśród polskiego kleru na terenie lokalnym. Na znak protestu przeciw systemowi i aby oswobodzić się od jego nacisku, p. Oraczewski zrzucił sutannę.

Pocóż „zresztą, rozwodzić się tu obszerniej nad jego krokiem?

Któż piękniej, gruntowniej, szerzej— da wyraz tragedji człowieka, który sam, świadomie uczynił w swym życiu przełom, aniżeli p. prof. Oraczewski?

A więc dziś — o godzinie 8-ej na odczycie „Dlaczego przestałem być księdzem?".

Wymowa Skulskiego

Wczoraj donosiliśmy o tem, że **rząd obłożył aresztem sumy elektrowni, znajdujące się w bankach,** a to w celu zabezpieczenia i ściągnięcia należności (700 tys. złotych), przypadających skarbowi tytułem opłat stemplowych. Dowiadujemy się, że na skutek depeszy z najwyższego trybunału administracyjnego **kroki egzekucyjne przeciwko elektrowni zostały wstrzymane.**

Elektrownia na poczet sum należnych skarbowi **wpłaciła narazie tylko 50 tys. złotych.** Reszta, na skutek wspomnianej depeszy, ściągnięta narazie nie będzie.

Gdzie i co robił Szpakowski?

Gwałcił kobiety, a podwładnych zmuszał aby zeznawali, że pracował w magazynie.

Falkenberg najpierw miał stracha, potem—wyrzuty sumienia, a teraz — trzy miesiące więzienia.

W dniu wczorajszym na wokandzie sądu okręgowego w trybie postępowania uproszczonego pod przewodnictwem sędziego Zaborowskiego znalazła się niezmiernie charakterystyczna sprawa.

Na ławie oskarżonych zasiadł niejaki **Leopold Falkenberg,** który podczas odbywania służby wojskowej w styczniu roku 1923 złożył przed prokuratorem wojskowym i sędzią śledczym **fałszywe zeznanie w sprawie porucznika Szpakowskiego.**

Porucznik Szpakowski został w tym czasie pociągnięty do odpowiedzialności wskutek zameldowania, **iż dokonał gwałtu na żonie sierżanta Flassa.**

Falkenberg, zawezwany w charakterze świadka do sędziego śledczego, zeznał, iż porucznik Szpakowski **spędził cały dzień, w którym rzekomo miał dokonać gwałtu, w magazynie wojskowym** i wobec tego zameldowanie pozbawione było podstaw.

Zeznanie Falkenberga było podstawą do zwolnienie z aresztu porucznika Szpakowskiego.

Po kilku miesiącach jednakże, gdy Falkenberg został zwolniony z wojska, udał się on do sędziego śledczego, któremu **oświadczył, iż poprzednie jego zeznania były nieprawdziwe.**

— Działałem pod presją — mówił — obawiałem się mego przełożonego, porucznika Szpakowskiego i wobec tego, gdy mi rozkazał, złożyłem fałszywe zeznanie, by uwolnić go od zarzutu.

Falkenberga właśnie za złożenie fałszywych zeznań pociągnięto do odpowiedzialności.

Przed stołem sędziowskim przesunął się cały szereg świadków, rzucających snop światła na tę charakterystyczną sprawę.

Świadek prokurator Jan Żabiński, który, będąc w roku 1923 wojskowym sędzią śledczym, przesłuchiwał Falkenberga, mówi w ten sposób:

— **Zeznania oskarżonego nie wzbudzały żadnych wątpliwości.** Uprzedzałem go kilkakrotnie o odpowiedzialności karnej za złożenie fałszywych zeznań, lecz mimo to **Falkenberg uporczywie twierdził, iż Szpakowski jest niewinny i wobec tego zwolniłem tego porucznika z aresztu.**

Porucznik Szpakowski **miał na sumieniu** kilka tego rodzaju spraw. Odpowiadał już przed sądem polowym na froncie za zgwałcenie pewnej niewiasty, drugim razem znów prowadzono przeciw niemu **śledztwo w Łodzi w sprawie dokonania gwałtu na bonie** niejakich państwa Kon, zamieszkałych przy ulicy Konstantynowskiej.

Szpakowski tak pokierował całą tę sprawę, iż **bonę ową pociągnięto do odpowiedzialności za fałszywe oskarżenie.**

Świadek Fryda Falkenberg, żona oskarżonego, zeznaje, iż **porucznik Szpakowski był kilkakrotnie u jej męża, którego namawiał do fałszywych zeznań.**

Prokurator Herman w przemówieniu swem domaga się dla oskarżonego surowej kary.

Obrońca Falkenberga, mecenas Kempner, w dłuższej przemowie stwierdza, iż nie ulega kwestji, że **oskarżony skłamał pod przymusem.**

— Brak mu było żyłki bohaterskiej i siły, by przeciwstawić się porucznikowi Szpakowskiemu — mówi obrońca — **z chwilą, gdy zrzucił mundur wojskowy zwrócił się z własnej woli do władz śledczych.**

W konkluzji prosi o łagodny wymiar kary.

Sąd po naradzie **skazał Falkenberga na trzy miesiące więzienia z zawieszeniem wykonania kary na przeciąg trzech lat.** As.

W dniu 1 czerwca 1926 roku po długich i ciężkich cierpieniach zmarła

ś. † p.

Antonina KLUSKA

przeżywszy lat 46.

Wyprowadzenie drogich nam zwłok z mieszkania przy ulicy Lipowej 19, na Nowy Cmentarz katolicki nastąpi w czwartek, dnia 3 czerwca r. b. o godzinie 3-ej p. p., o czem zawiadamia pozostała w nieutulonym żalu

RODZINA.

Tani sposób odnawiania mebli.

Binkowski uwił sobie gniazdko małżeńskie za weksle których nigdy nie miał zamiaru zapłacić.

W dniu onegadjszym sąd pokoju rozpatrywał bardzo charakterystyczną sprawę, gdzie na ławie oskarżonych zasiadł kupiec łódzki, Zysman Binkowski, oskarżony o oszustwo.

Binkowski swego czasu wstąpił w związek małżeński, lecz nie otrzymał żadnego posagu, prócz urządzenia składającego się z 2-ch starych łóżek, szafy kilkunastu krzeseł i innych drobnostek.

Binkowski powypisywał weksle takiej wysokości, by miał z tego jakiekolwiek urządzenie, a gdy przyszedł termin płacenia, pomysłowy kupiec oświadczył że weksli nie wykupi, ponieważ niema pieniędzy.

Wypuszczone weksle zostały oczywiście uprzednio zdyskontowane i Binkowski odłożył sobie pewną sumę pieniędzy.

Gdy przyszedł termin płacenia weksli Binkowski pozwolił meble zlicytować a nawet oświadczył komornikowi, że nie będzie miał nic przeciwko temu, jeśli mu nawet zlicytuje łóżka, których de jure sprzedawać nie wolno.

Po pewnym czasie wpłynęło do władz anonimowe doniesienie, że Binkowski kpi sobie z policji i komornika.

Skoro bowiem meble zostały z mieszkania wyniesione, pomysłowy kupiec kupił sobie za odłożone pieniądze nowe i całkiem dobre meble. Oskarżony nie przyznał się na sądzie do winy i oświadczył, że tylko złośliwi, podobne wersje rozsiewają.

Jednak sąd skazał Binkowskiego na karę 500 zł. grzywny.

——:o:——

Sołtys w roli defraudanta.

„Spóźniona" wpłata nie uratowała go od kryminału.

W roku 1924 sołtys wsi Lipiny, powiatu brzezińskiego Antoni Staszewski **zainkasował od chłopów podatek gruntowy w wysokości 2.105 zł. lecz tylko** czwartą część tej sumy wpłacił, a **pozostałą kwotę przywłaszczył sobie.**

Zawiadomiony o tem wydział powiatowy **wysłał na miejsce rewidenta, który** stwierdził nadużycie, a sołtys, nie czekając sprawy, **sprzedał dom i wpłacił pozostałą sumę.**

Wczoraj sprawa ta była przedmiotem rozpraw w sądzie okręgowym i w rezultacie sołtys **Staszewski skazany został na jeden rok więzienia.** b.

——:o:——

Echa katastrofy budowlanej.

Niedbali fachowcy zostali skazani na areszt, wzgl. grzywnę.

Głośną była w swoim czasie katastrofa budowlana, jaka miała miejsce przy nadbudowie trzeciego piętra na domu nr. 81 przy ul. Piotrkowskiej.

Z rusztowania źle ustawionego spadła belka, która przywaliła robotnika Mieczysława Kaczkę, który uległ złamaniu kilku żeber.

Wczoraj na ławie oskarżonych w sądzie zasiedli Oskar i Edward, bracia Cel, z których pierwszy był przedsiębiorcą budowlanym, a drugi — podmajstrzym. Obaj oskarżeni byli o niezachowanie odpowiednich przepisów budowlanych.

Sąd po przesłuchaniu świadków, **skazał Edwarda Cela na 2 miesiące aresztu, a Edwarda na 300 zł. grzywny.** b.



TEATR MIEJSKI.

Dziś, w środę, jutro w czwartek oraz w piątek ostatnie trzy występy znakomitej artystki polskiej Marji Przybyłko-Potockiej w jej wspaniałej kreacji Małgorzaty Gautier w słynnym dramacie Aleksandra Dumasa (syna) — „Dama Kameljowa".

Dziś kasa zamawiań rozpoczyna sprzedaż biletów na sobotnią premjerę, którą będzie najnowsza komedja w 3-ch aktach Stefana Kiedrzyńskiego — „Wino, kobieta i dancing" — z udziałem świetnej artystki teatrów szyfmanowskich Mili Kamińskiej w jej wybornej, popisowej roli, bohaterki sztuki, rozdancingowanej pani Wandy. Główną rolę męską, kreowaną w Warszawie przez Marjana Maszyńskiego, odtworzy Władysław Ryszkowski. Inne role: Stefanja Jarkowska (Madzia), Tadeusz Krotke (Kazimierz), Jerzy Woskowski (mąż pani Wandy).

TEATR LETNI.

Z powodu gruntownego remontu, dokonywanego na scenie i na widowni teatru miejskiego w parku Staszica, otwarcie sezonu ulegnie parodniowemu opóźnieniu i nastąpi prawdopodobnie około 12 b. m.

Na pierwszy występ pójdzie stary, ale zawsze „jary" wodewil — „Robert i Bertrand" — z Jerzym Woskowskim i Konstantym Tatarkiewiczem w rolach naczelnych.

Aktualna rewja łódzka pp.: Starskiego i Bolskiego — „Hallo.. Łodzianki" — z powodu niemożności pozyskania w pierwszej połowie czerwca sił śpiewnych i tanecznych z Warszawy, pójdzie jako następny spektakl i będzie właściwą inauguracją sezonu ogródkowego.

TEATR POPULARNY.

Teatr popularny gra codziennie o godz. 8.30 wiecz. świetną operetkę 3-aktową Bernarda Buchbindera — urozmaiconą poza muzyką oryginalną szeregiem nowych piosenek, a m. in. śpiewane z nadzwyczajnym powodzeniem przez p. Sabę Zielińską „Tatusiu ja mężulka chce", kompozycji F. Hillera i „Czy pani mąż wyjeżdża na całą noc?" oraz „Bo wiedenka to coś, ef, ef"... Kalinowskiego w wykonaniu Urbańskiego i Moranowicza. Operetkę urozmaicają tańce w wykonaniu pp. Nowińskich.

——::——

DZISIEJSZY WYSTĘP OPERETKI.

Jak już podaliśmy, dziś w środę o godz. 8.30 wiecz. odbędzie się w Filharmonji pierwszy gościnny występ warszawskiej operetki „Nowości" z uroczą Elną Gistedt na czele oraz całkowitym zespołem. Wystawiona będzie prześliczna operetka w 3-ch aktach J. Gilberta p. t. „Paryżanka" ciesząca się olbrzymiem powodzeniem.

Wycieczka do Spały

pracowników handlowych i biurowych.

Związek zawodowy pracowników handlowych i biurowych m. Łodzi, Al. Kościuszki 21, organizuje w niedzielę, dnia 13-go czerwca rb. dla swoich członków i wprowadzonych gości jednodniową wycieczkę do lasów spalskich.

Sekcja gimnastyczno-sportowa przy Związku wznowiła już swoją działalność.

Ponadto zostały zorganizowane chór i orkiestra.

Szczegółowych informacji w powyższych sprawach udziela sekretarjat związku.

Walne zebranie związku legjonistów.

W czwartek dnia 3 bm. o godz. 10 przed południem w lokalu własnym przy ulicy Piotrkowskiej 82 odbędzie się doroczne zebranie Związku Legjonistów Polskich w Łodzi. Na porządku dziennym sprawozdanie z działalności dotychczasowej zarządu i wybór nowego zarządu.

ILUSTROWANA **REPUBLIKA** 2 czerwca 1926

CO BĘDZIE DALEJ?

Zgromadzenie Narodowe w dniu wczorajszym obrało na prezydenta Rzplitej światowej sławy uczonego prof. dr. Ignacego Mościckiego, kandydata, wysuniętego przez Józefa Piłsudskiego.

Działalności prezydenta Mościckiego na terenie politycznym nie znamy, a zresztą, była ona niewielka. Pozatem jest to podobno człowiek **olbrzymiej wiedzy, wielkiego talentu inwencyjnego i konstrukcyjnego, silnej woli, jasnego umysłu i nieskazitelnego charakteru.** Pozatem był serdecznym przyjacielem ś. p. prezydenta **Narutowicza,** a jest przyjacielem Marszałka **Piłsudskiego.** Z przekonań **demokrata,** stoi blisko ideologji politycznej Marszałka i to jest rękojmią właśnie zgodnego ich spółdziałania. — Wprawdzie i były prezydent **Wojciechowski** był kiedyś przyjacielem i spółpracownikiem Piłsudskiego, wprawdzie i jego kandydatura przeszła dzięki poparciu lewicy i Naczelnika Państwa, **miejmy jednak nadzieję, iż tym razem Piłsudski zrobił o wiele trafniejszy wybór.**

Zresztą, żyjemy w zgoła innych warunkach. Przed czterema laty Piłsudski usuwał się w cień, dziś jest **najpopularniejszą postacią w szerokich masach, stoi na pierwszym planie wypadków dnia, posiada w rękach potężną siłę moralną i fizyczną, kieruje się planami, do których naród ma zaufanie.**

Marszałek pozostanie skromnym ministrem spraw wojskowych, ale z szarej jego legjonowej kurtki bije moc w Polsce nieznana. Ten zamknięty w sobie, zahartowany, żelazny **litwin,** o miłym na twarzy uśmiechu i groźnie ściągniętych brwiach, jest dziś, jak był dawniej, symbolem **woli i siły polskiej.** Wiara w moc jego i wytrwałość sprawiła, iż mimo uczynionej rewolucji, **życie gospodarcze kraju nie ucierpiało, a barometr giełdowy reaguje przychylnie na pociągnięcia Marszałka.** I to jest dla nas dobrym sprawdzianem wartości człowieka.

***

Co dalej?

Pytanie to zjawia się dziś ze szczególną natarczywością. Wsłuchujemy się pilnie, czy nadchodzące jutro nie brzmi już z oddali przyjaznym prognostykiem.

Po zgromadzeniu narodowem sejm i senat nie mają już właściwie **nic do roboty.** Suwereni spełnili swą ostatnią powinność i **powinni pójść do domu.** Pozostaje do załatwienia mała formalność: **akt rozwiązania się.** Ponieważ Piłsudski jak powiedział już raz panom posłom, nie chce użyć bata, przeto daje tylko dobre rady: **idźcie w pokoju!** Do pracy twórczej sejm i senat są niezdolne.

A tymczasem pracy jest niemało. Jakże słusznie pisze p. **A. Uziembło** w ostatnim numerze „Głosu Prawdy“:

„Cały nasz ustrój, cała jego budowa w istocie swej jest **jednem wielkiem oszustwem.**

Boć oszustwem jest i niczem więcej władza wykonawcza, **zmieniająca się dwa razy do roku, niezdolna do przeprowadzenia żadnej planowej roboty.** Oszustwem jest stanowisko prezydenta. Oszustwem są wszystkie nasze **gwarancje swobód obywatelskich,** skoro dotąd obowiązują drakońskie ustawy kodeksów rosyjsko-prusko-austrjackich.

Oszustwem jest **zasada tolerancji i równouprawnienia wyznań i narodowości.**

Oszustwem jest nasze szkolnictwo — konstytucyjnie bezpłatne, w istocie drogo opłacane na wszystkich szczeblach.

Oszustwem jest nasz system podatkowy, polegający na nakładaniu ciężarów niemożliwych do pobrania i zmuszających ludzi do wszelkiego rodzaju szachrajstw i uchybień.

Oszustwem niemniejszem jest cała **reforma rolna,** uchwalona, naprawiona, odnowiona, przerobiona i w rezultacie wykonana jakby na urągowisko każdego myślącego człowieka.

Gdzie spojrzymy, czy na osławione już dziś kasy chorych, czy na urzędy pośrednictwa pracy, na pomoc bezrobotnym, na roboty publiczne, zagadnienia morskie, żeglugowe, eksportu, kredytu — wszędzie widzimy nie usiłowania wykonania ustaw zasadniczych, ale urągliwe próby obchodzenia ich“.

To wielkie oszustwo, ten kolosalny gmach kłamstw, matactw, obchodzenia prawa, kryjący się pod **pięknemi freskami ustaw trzeba obalić, przebudować, zmienić.** Mamy ohydną treść pod piękną formą. **Trzeba stworzyć treść solidną, życiową, jasną, choćby pod mało błyskotliwą, skromną formą.**

Normalna praca prawodawcza nie na wiele zda się w tych warunkach. W ciężkiej kuchni sejmowo-senackiej nie zgotujemy tego, co absolutnie niezbędne już, teraz, dziś, zaraz... Partje, które liczą się z opinją wyborców, które **muszą schlebiać im przy pomocy demagogji** nie mogą nagle plunąć na to, co przez długie lata było ich pożywnym chlebem codziennym. Żadne stronnictwo nie zdobędzie się na akt samobójstwa, na harakiri w ofierze dla Polski.

Tego trudnego i odpowiedzialnego zadania musi podjąć się władza wykonawcza, przyciągając do pracy **ludzi idei, ludzi czynu.** I dlatego właśnie, a wcale nie z lekceważenia podstawowych zasad demokratycznych, **rzuciliśmy i popieraliśmy hasło dyktatury.** Zdajemy sobie sprawę, że **dyktatorskie rządy nie będą idealne, że będzie w ich pracy wiele luk i błędów.** Ale to, co tworzyły sejmowe rządy, było wyraźnem topieniem państwa i społeczeństwa w błocie, w politycznej rozpuście! **My chcemy żyć i pracować, a czyniono wszystko, by nas zadusić gospodarczo, finansowo, kulturalnie i politycznie.**

***

Przygłupki krzyczą:

— Ależ to faszyzm, to teror!

To nie teror. Co się stało, to nie przestępstwo, to **zwyczajne zgniecenie wszy która piła krew naszą, wysysała soki żywotne. Czy t. zw. demokrację trzeba posuwać aż do tolerancji szkodliwych insektów, pasożytów?**

Demokracja w Polsce? Kiedyż była u nas demokracja prawdziwa? Może za rządów Witosa, Grabskiego, Kiernika, Kucharskiego? To były formy demokratyczne, gdy **treścią była skorumpowana do szpiku kości reakcja.**

Faszyzm?

Ale nie o faszyzm chodzi. Jest on zjawiskiem typowem italskiej psychiki i **każde małpowanie jest tylko... małpowaniem.** Chodzi tylko o wzmocnienie u nas władzy wykonawczej, o **wyprostowanie jej rachitycznych nóżek i rozwiązanie jej skrępowanych rąk.** Dość już bezhołowia, gnicia, przesypiania gruszek w popiele pod pięknym sztandarem sejmowej i senatorskiej demokracji!

Sejm musi się rozwiązać i dać prezydentowi państwa i rządowi szerokie **pełnomocnictwa** w zakresie regulacji zabagnionych we wszystkich dziedzinach stosunków, albo **rząd poprosi sejm o bardzo długie wakacje** letnie, jesienne i zimowe i bez spółudziału 555 mądrych głów zabierze się do dzieła.

Nie spodziewamy się natychmiastowej poprawy. **Niema czarodziejów, ani cudów, ani magicznych formuł, ani działających z piorunującą szybkością lekarstw.** Przez ośm blisko lat pracowali gorliwie nad **zrujnowaniem, zniszczeniem** Polski, nad uczynieniem z niej pośmiewiska narodów. Nie da się wszystko naprawić zaraz. Ale całe społeczeństwo będzie zadowolone, szczęśliwe, skoro **zobaczy oznaki prawdziwie sanacyjnej pracy,** skoro dojrzy niewielkie choćby, ale trwałe owoce wysiłków.

Ludzi tylokrotnie wprowadzano u nas w błąd. **W maju 1926 roku ludzie jeszcze raz uwierzyli, uwierzyli całą siłą,** całą duszą, całem sercem.

Ludzie są w Polsce wyjątkowo cierpliwi. Ludzi w Polsce nie wolno już więcej zawodzić...

Czesław Ołtaszewski.

Marszałkowie w Polsce

istnieli już na dworze królewskim Bolesława Krzywoustego.

Od ks. Józefa Poniatowskiego do Józefa Piłsudskiego.

Jaka jest historja tytułu marszałka i czy byli dawniej w Polsce wielcy ludzie tytułowani marszałkami?

Słowo marszałek pochodzi od starogermańskiego słowa Mahre i Schalk — co oznaczało **parobek od koni lub dozorca stajen.**

Marszałek też początkowo był, jako dowódca straży przybocznej, także opiekunem stajen na dworach możnych panów i książąt. Urząd jednakże marszałka był podwójny: **marszałkowie, jako dowódcy wojskowi (marszałek polny — Feldmarschall) i urząd cywilny, dygnitarzy dworskich (marszałkowie dworu).**

W Polsce marszałków — dygnitarzy cywilnych spotykamy już na dworze króla Bolesława Krzywoustego.

Wielki „król chłopków“ Kazimierz **miał dwuch marszałków.**

Gdy Polska i Litwa połączyły się unją, było czterech marszałków: marszałek wielki i mały koronny, a także marszałek wielki i mały litewski.

Stanowisko marszałka wielkiego, odpowiadało funkcjom dzisiejszego premjera, ministra spraw wewnętrznych, wojskowych i sprawiedliwości.

Marszałek też był pierwszym ministrem królewskim i przewodniczącym senatu.

Później przybyli inni marszałkowie: izba poselska obierała z pośród przedstawicieli sejmującej szlachty swego marszałka, a także i na sejmikach obierano marszałków szlachty. Przewodniczący sejmów Księstwa Warszawskiego, Królestwa Polskiego, sejmu galicyjskiego i rady stanu (1916 r.) oraz dzisiejszego sejmu i senatu mieli tytuł marszałków.

Na czele tworzonych konfederacji w dawnej Polsce także stawali marszałkowie (generalni i prowincjonalni), a na ziemiach podolskich, wołyńskich, litewskich rząd rosyjski ustanowił wybieralne urzędy gubernjalnych i powiatowych marszałków szlachty, których po roku 1863 — po nieudanem powstaniu styczniowem — sam już mianował i to najczęściej z pośród rosjan.

Godność marszałka, jako godność wojskowa, z rozkazu cesarza Napoleona otrzymuje książę Józef Poniatowski, wódz armji polskiej, który ranny utonął w nurtach Elstery w r. 1813, podczas bitwy pod Lipskiem.

Marszałek, jako tytuł wojskowy, istniał tak w królewskiej, jak i napoleońskiej Francji. **W 1852 roku we Francji ograniczono liczbę marszałków do 6 w czasie pokoju, a do 12 w czasach wojny,** ale trzecia rzeczpospolita już nie mianowała marszałków.

Dopiero za zasługi wojenne po zwycięstwie nad niemcami, Francja zamianowała kilkunastu najwybitniejszych generałów swych marszałkami.

Polska współczesna ma trzech marszałków parlamentarnych i jednego marszałka wojskowego. Marszałkiem senatu jest Wojciech Trąmpczyński, marszałkiem sejmu jest Maciej Rataj i marszałkiem sejmu śląskiego jest marszałek Wolny.

Tytuł pierwszego marszałka wojsk polskich posiada, jako najwyższą rangę wojskową, tylko Józef Piłsudski, a tytuł ten nadały mu delegacje pułków całej armji polskiej.

Jest jeszcze marszałek honorowy wojsk polskich, a zamianowano nim marszałka **Focha,** podczas jego gościny w Polsce, na dowód polsko-francuskiego braterstwa broni.

C.

Strejk górników w Anglji.

Nastrój wśród robotników jest opozycyjny.

Londyn, 1 czerwca.

Polska Agencja Telegraficzna.

W sytuacji strejkowej w przemyśle węglowym nie zaszły zmiany. Wczoraj późnym wieczorem górnicy i przemysłowcy odbyli oddzielnie szereg narad których głównym tematem był projekt porozumienia opracowany przez Baldwina.

Na posiedzeniu delegatów federacji górniczej dyskutowano nad treścią listu premjera, wystosowanego do federacji w odpowiedzi na odrzucenie projektu rządowego.

W związku z tem „Times“ czyni przypuszczenia, że na naradach tych **brano pod uwagę możliwość wznowienia rokowań w najbliższej przyszłości.**

Późnym wieczorem gabinet odbył posiedzenie poświęcone sprawie dalszego stanowiska rządu wobec wygaśnięcia terminu porozumienia przejściowego, opartego na zasiłkach rządowych dla przemysłu węglowego w wysokości 3 miljonów funtów.

O nastrojach wśród górników można powiedzieć, że z wyjątkiem niektórych okręgów węglowych **podtrzymują oni opozycyjne stanowisko swych przywódców,** przeciwstawiających się propozycjom zmniejszenia płac lub zwiększenia godzin pracy.

Londyn, 1 czerwca.

Właściciele kopalń w Leisestershire postanowili uruchomić kopalnie wprowadzając 8-godzinny dzień pracy.

Hakata niemiecka żyje

„Ostbund" żąda zwrotu ziem stanowiących własność Polski.

Królewiec, 1 czerwca.
Polska Agencja Telegraficzna.

Na zjeździe Ostbundu w Królewcu powzięto następującą rezolucję:

„Zjazd Ostbundu zdaje sobie sprawę z licznych referatów fachowych o strasznych skutkach gospodarczych i kulturalnych rozdzielenia Niemiec przez polski korytarz. Zjazd stwierdza, że położenie Prus wschodnich jest niemożliwe do utrzymania, a wolne miasto Gdańsk pod polskiem zwierzchnictwem zagrożone jest gospodarczo i kulturalnie, oraz, że przyłączone do Polski ziemie stanowią stary niemiecki obszar kultury. Razem z całym narodem niemieckim Ostbund protestuje przeciwko istnieniu korytarza polskiego i żąda od sprawiedliwości mocarstw, aby wydarte Niemcom ziemie zostały zwrócone niemieckiej ojczyźnie. Ostbund stwierdza, że dopóki to żądanie nie zostanie wypełnione, dopóty nie będzie położony kres niszczeniu kultury niemieckiej i gwałtom, dokonywanym na mniejszościach narodowych w Polsce

Obecna rewolucja w zupełnie zrujnowanej gospodarczo Polsce dowodzi, że republika polska jest ogniskiem niepokojów politycznych, podobnie, jak za dawnych czasów, wskutek czego wówczas straciła niepodległość. **Dopóki nie zostaną zwrócone Niemcom niemieckie ziemie wschodnie, spokój w Europie nie powróci".**

W końcu zjazd uchwalił następujący telegram do ministra spraw zagranicznych Rzeszy:

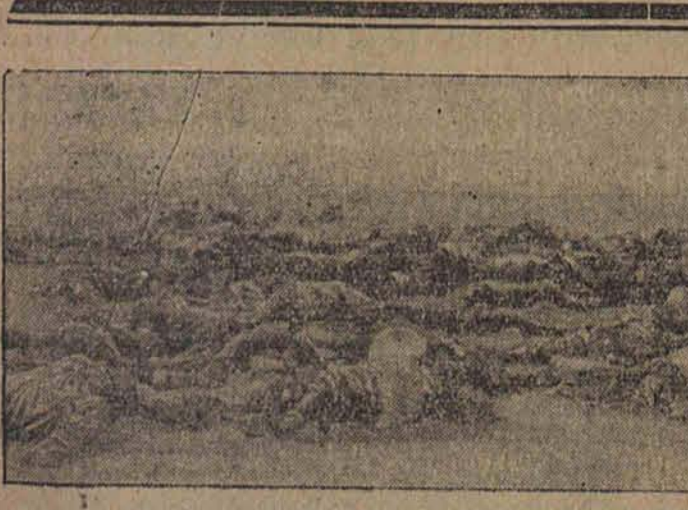
„Licznie zgromadzeni w Królewcu z całych Niemiec członkowie Ostbundu uczuli, jako krzywdę i pohańbienie, że musieli przejeżdżać przez dawne ziemie niemieckie w zamkniętych wagonach pod opieką obcej straży wojskowej. Zgromadzeni spodziewają się, że kontynuowanie polityki locarneńskiej doprowadzi rychło do zmiany obecnego stanu rzeczy.

Niemcy i Rosja

Anglicy obawiają się, by Niemcy nie stały się jednym pomostem pomiędzy Rosją i światem.

Londyn, 1 czerwca.
Polska Agencja Telegraficzna.

We wszystkich dziennikach ogłoszone zostało sprawozdanie czterech konserwatywnych posłów izby gmin o wynikach ich podróży do Rosji sowieckiej. W sprawozdaniu tem posłowie konserwatywni wyrażają obawę, że w następstwie dyplomatycznego porozumienia między Rosją a Niemcami **wytwarza się niepożądany stan tego rodzaju, że Niemcy stają się jedynym łącznikiem między Rosją a resztą świata.** Sprawozdanie wspomina o tem, że rząd sowiecki zakomunikował owym posłom, iż gotów jest każdej chwili podjąć na nowo rokowania z rządem angielskim.



Na pobojowisku pod Damaszkiem.

Rozwiązanie sejmu i senatu

nastąpi najpóźniej za miesiąc.

Ale przedtym Sejm wzmocni władzę prezydenta Rzplitej

Nasz sprawozdawca parlamentarny telefonuje:

Pod wieczór zebrały się w swych lokalach kluby „Wyzwolenia" i Stronnictwa Chłopskiego, które obradowały nad sytuacją, wytworzoną obecnemi wyborami i innemi warunkami politycznemi, jakie wytworzyły się dzięki majowemu czynowi Piłsudskiego.

Dyskusji, dotyczącej rozwiązania sejmu nie ukończono.

„Wyzwolenie" ma wystąpić z projektem do innych stronnictw, by **sejm rozwiązany został w połowie bieżącego miesiąca.** Od piątku kluby i rząd będą zastanawiały nad wyjściem z sytuacji, albowiem zmiana konstytucji która musi nastąpić (zrozumiały to nareszcie wszystkie stronnictwa) w pierwszym rzędzie dotyczy rozszerzenia praw prezydenta Rzeczypospolitej w **kierunku nadania mu przywileju rozwiązania izby.**

W kuluarach krążą pogłoski, że podstawą dyskusji nad zmianą konstytucji będzie **projekt Ch. D., oczywiście odpowiednio zmodyfikowany;** który posłużyć ma jako punkt wyjścia dla kompromisowego załatwienia tej sprawy.

Rzeczą jest niewątpliwą, że **izba dłużej niż miesiąc nie będzie istnieć.**

Takie jest ogólne zdanie posłów.

Liczy się z tem i kancelarja Sejmu, bowiem wczoraj przy wypłacaniu djet

nastąpił rozrachunek z posłami

i tym, którzy mieli zobowiązania w stosunku do kasy sejmowej, **potrącono te sumy.**

Dotychczas załatwiano potrącanie ratami, wczoraj jednak **musieli posłowie całkowicie uiścić długi.**

Odbiło się to boleśnie na budżetach niektórych posłów, nie przygotowanych do tej regulacji długów.

Europa mówi o Piłsudskim.

Dziennik sowiecki wyraża opinję, że ostatnie oświadczenia Marszałka wywrą olbrzymie wrażenie w całym świecie.

Polska szczerze dąży do pokoju.

Helsingfors, 1 czerwca.
Polska Agencja Telegraficzna.

Dzisiejszy konserwatywny dziennik szwedzki „Hufvudstadsbladet" w związku z ostatniem oświadczeniem p. marszałka Piłsudskiego, umieszcza artykuł, w którym pisze m. in.

Piłsudski z zagadnienia upadku parlamentaryzmu wydobywa **nowe przesłanki tworzy nowy przykład.** To właśnie, według nas, jest ogromnie ciekawe; oznacza to, że **ten polski mąż stanu nie jest naśladowcą znanych wzorów, ale że sam wgłębił się w ów temat.**

Cytując ostatnie oświadczenie p. Marszałka na temat rządów parlamentarnych, organ ten wyraża przekonanie, że wywrze on we wszystkich krajach **olbrzymie wrażenie, jako nowe oświetlenie tak obecnie aktualnej sprawy o światowem znaczeniu.**

***

Londyn, 1 cezrwca.

„Times" podaje w formie wstępnego artykułu, zatytułowanego „Polska i jej sąsiedzi" korespondencję z Warszawy.

Artykuł wyraża przekonanie, iż regime Piłsudskiego będzie dalszym ciągiem rozumnej polityki locarneńskiej Skrzyńskiego. Społeczeństwo — stwierdza autor korespondencji — dąży szczerze do pokoju. Korespondent **nie spotkał wśród poważnych polaków objawów imperjalizmu, przypisywanego często Polsce; przeciwnie jakkolwiek** polacy nie chcą zmiany granic, to jednak przychylnie zapatrują się na unję celną z Czechosłowacją lub zbliżenie z Niemcami.

Traktat rumuński wydał się antiniemieckim tylko z powodu nieostrożnej jego redakcji.

Co do stosunków z Niemcami — uczyniono już dużo w kierunku **ich polepszenia, rokowania jednak są nadzwyczaj skomplikowane, nic więc dziwnego, że nie zostały jeszcze zakończone. Wśród społeczeństwa polskiego niema nienawiści do Rosji.** Stosunki z Anglją mogłyby ulec znacznemu polepszeniu **przeciwko czemu działają niektóre czynniki, rozpowszechniające, jak niedawno, niezgodne z prawdą plotki, jednakże minister Zaleski będzie niewątpliwie prowadził w dalszym ciągu przyjazną politykę Skrzyńskiego.**

Nakoniec korespondent tłomaczy w sposób bardzo przychylny stanowisko Polski, zajęte wobec sprawy rozbrojenia.

Docent krzyżówek i profesor hodowli świń.

Zgraja „uczonych" nieuków żeruje na porastającem w pierze ciele Ameryki.

Bunk, czyli udoskonalona odmiana bujdy na resorach, zdetronizował bluff.

Nowy Jork, w maju.

Z czasów ś. p. Barnuma przyjął się w Ameryce wyraz „bluff". Bluff stał się za Atlantykiem synonimem, symbolem blagi, szarlatanizmu, wydętej reklamy.

W kraju nieograniczonych możliwości rozwijającym się z godziny na godzinę, znalazło się, obok rzetelnej pracy, dość miejsca i na „bluff". Ale oto nastąpił **zmierzch bluffu i na tron wstąpił po nim król bunk.**

Co to jest „bunk"?

„Bunk" — wyraz ukuty w Stanach parę lat temu, oznacza **bluff wzmocniony opancerzony, zmodernizowany.** Jest to bluff podniesiony do trzeciej potęgi. — Wraz z fantastycznym wzrostem bogactwa, produkcji, potęgi Stanów Zjednoczonych wyrósł, spotężniał jeszcze dawny bluff. Dla określenia nowego gatunku bluffu ukuto wyraz — bunk.

Bunk — to propaganda apostoła prohibicjonizmu, który żąda ściślejszego stosowania paragrafów billu Volstaedta. — „Apostoł" wrócił dopiero co z Paryża, gdzie nie żałował sobie szampana.

Bunk — to najnowsza teorja rekordu intelektualnego: **Ameryka posiada więcej dyplomowanych doktorów i licencjatów, niż Europa.** Profesor Price przyznał się do ojcostwa nowego gatunku bunku.

W kołach istotnej inteligencji amerykańskiej zapatrują się dość pobłażliwie i zarazem żartobliwie na teorje prof. Price'a, która ma stwierdzać wyższość intelektualną Ameryki nad Europą.

„Bunk"! — mówią sami amerykanie o propagandzie prof. Price'a.

Cyfrowo prof. Price ma może rację. W Europie niema tylu bakałarzy, licencjatów, doktorów, co obecnie w Stanach Zjednoczonych. Ale.... **w Europie niema też tylu „uniwersytetów" typu „bunk", co w Stanach.**

Połowę conajmniej uniwersytetów i „colleges" zaliczają sami amerykanie do rodzaju przedsięwzięć ‚kombinatorskich'

W wielu z tych „wyższych" uczelni istnieją wręcz nieprawdopodobne kursy i katedry wykładowe: np. w uniw. Cornell istnieje **katedra t. zw. Hotel Training** W uniw. Illinois — **katedra t. zw. „swine husbandry", to znaczy hodowli świń.** — W kilku uniwersytetach stworzono w ostatnich latach **kursy „crossword puzzle (krzyżówek)!**

Każdy student ma prawo zapisać się na któryś z tych interesujących przedmiotów, a stopień otrzymany po przejściu kursu powiększa sumę stopni z przedmiotów zasadniczych: geografji, historji, prawa etc. W ten sposób w uniwersytetach typu „bunk" **fabrykuje się z niesłychaną łatwością dyplomy doktorskie.**

To też ilość ludzi rozporządzających tytułami Ph. D., D. D., M. A. etc. rośnie w tempie zastraszająco szybkiem. **Mnoży się też liczba doktorów medycyny — szarlatanów, odkrywców nowych sposobów leczenia, np. „chiropractorów", leczących wszystkie dolegliwości masażem kości pacierzowej.**

„Bunk" w dziedzinie intelektualnej, który jest zresztą pośrednio objawem dążenia do wysubtelnienia kultury i wykształcenia, wywołał w Stanach odruchy reakcji ze strony tak rządu, jak i społeczeństwa. Wielkie, istotnie naukowe instytucje uniwersyteckie zaprotestowały pierwsze przeciwko nadużywaniu prestige'u dyplomów i szastaniu nimi przez zakłady pseudo-naukowe.

Z opozycją wystąpiły również rozmaite kooperacje i organizacje fachowe, zawodowe, którym wyznawcy „bunku" szkodzili moralnie i materjalnie.

W ogólności jednak, o ile chodzi o rozwój ogólny Stanów, **„bunk" może być uważany za wytwór nadmiernie szybkiego rozwoju i pędu do kultury** który w Europie też istnieje i jeszcze istnieje w słabszej odmianie snobizmu.

P.

Kaganiec oświaty.

Surowe kary na opornych rodziców.

Od dnia 1 września obowiązek szkolny obejmuje wszystkie dzieci urodzone w r. 1919. Wobec tego wszyscy rodzice mający dzieci tego rocznika, którzy nie zamierzają kształcić ich w publicznych szkołach powszechnych obowiązani są do zadeklerowania na piśmie lub osobiście przed komisją powszechnego nauczania w jaki sposób zamierzają kształcić te dzieci. Rodzice, którzy zaniedbają dopełnić tego przepisu, będą musieli posyłać swe dzieci do publicznych szkół powszechnych, wyznaczonych przymusowo przez komisje powszechnego nauczania przy magistracie. Rodzice ci podlegać będą odpowiedzialności karnej za nieuczęszczanie dzieci do szkół. E.

Prawa dla gimnazjum „Jabne“

Łódzkie gimnazjum hebrajskie „Jabne“, mieszczące się przy ulicy Cegielnianej 75, otrzymało w dniu onegdajszym zawiadomienie z ministerstwa wyznań religijnych i oświecenia publicznego, że może przystąpić do egzaminów maturalnych, gdyż prośba dyrekcji szkoły o przyznanie praw państwowych została uwzględniona.

W dniu wczorajszym przyjechał do tejże szkoły delegat ministerstwa, który będzie obecnym przy egzaminach, prowadzonych w języku hebrajskim.

Posady nauczycielskie na Śląsku.

Dowiadujemy się, że wydział oświecenia publicznego w Katowicach, poszukuje nauczycieli (mężczyzn), posiadających pełne kwalifikacje (egzamin dojrzałości i kwalifikacyjny) oraz wyższe kursa nauczycielskie.

Petenci winni złożyć podania do wydziału oświecenia publicznego w Katowicach. (o)

Dom zdrowia w Zakopanem

Dowiadujemy się, że Dom Zdrowia dla nauczycielstwa szkół powszechnych w Zakopanem jest już ukończony i może pomieścić około 500 osób.

W domu zdrowia będzie mogło przebywać nauczycielstwo przez 4 tygodnie poczem miejsca ich zajmie druga grupa.

Pierwszeństwo w kuracji ma nauczycielstwo, któremu lekarz oświadczy, że niezbędne mu jest przebywanie w Zakopanem ze względu na stan jego zdrowia.

Kiepska pogoda

nie pozwala aeroplanom zahaczać o Łódź.

W ubiegłym roku na skutek udzielonej przez min. kolei koncesji towarzystwo komunikacji powietrznej „Aero“ z siedzibą w Poznaniu uruchomiło komunikację powietrzną na szlaku Poznań-Łódź-Warszawa. Nader nieprzychylne warunki atmosferyczne, nie pozwalały dać absolutnej gwarancji że odloty odbędą się regularnie. Tą okolicznością w pierwszym rzędzie tłomaczyć należy brak specjalnego zainteresowania ze strony publiczności łódzkiej komunikacją powietrzną. Wynikający stąd brak frekwencji spowodował, iż narazie o podjęciu komunikacji powietrznej pomiędzy Łodzią, a Warszawą i Poznaniem nie może być mowy.

***

W wyniku zawarcia Konwencji lotniczej między Polską a Czechosłowacją, Polska linja lotnicza z dniem 1-go maja uruchomiła linję komunikacji powietrznej między Warszawą i Wiedniem, Czas trwania jazdy z Warszawy do Wiednia via Kraków wynosi 6 i pół godzin.

Pasażerowie powietrzni nie potrzebują wiz tranzytowych czechosłowackich. o.

Widmo fali drożyźnianej

rodzi zdrowe pomysły samoobrony.

REZERWY APROWIZACYJNE ŁODZI.

W ostatnich czasach zauważyć można fakt, iż co pewien czas artykuły pierwszej potrzeby ulegają mniejszej lub większej podwyżce. Władze rządowe zainteresowały się powyższym faktem i poczyniły szereg kroków w celu niedopuszczenia do tego rodzaju podwyżek wzgl zmniejszenia do minimum ich wielkości.

W tym celu specjalnie stworzona komisja przy wyższych władzach **omawia obecnie sposoby przeciwdziałania tej zwyżce.**

Zdecydowano **stworzyć w większych miastach, a więc i na terenie Łodzi, rezerwy zbożowe i mięsne,** które będą sprzedawane przez sklepy miejskie i w odpowiedniej chwili będą mogły wywrzeć wpływ na kształtowanie się cen na rynku zbożowym. (u)

MĄKA ZDROŻAŁA O 10 PROC.

W dniu wczorajszym ceny mąki, tak żytniej, jak i pszennej, uległy podrożeniu o 10 proc.

Podwyżka ta jest uzasadniona przednówkiem, który rozpoczyna się za kilka tygodni. (u).

PODWYŻSZENIE TAKSY APTEKARSKIEJ.

W ostatnich czasach aptekarze łódzcy **podwyższyli ceny artykułów aptecznych o 20 proc.**

Podwyżka ta nastąpiła z powodu podrożenia materjałów leczniczych w związku z podniesieniem się waluty zagranicznej, gdyż, jak wiadomo, znaczna ilość lekarstw sprowadzana jest z zagranicy.

Podwyżka ta została przez władze zalegalizowana. (u)

PRZECIWKO PODWYŻCE OPŁAT W SZPITALACH PRYWATNYCH.

Kasa chorych m. Łodzi zawiadomiła wojewódzki urząd zdrowia o wprowadzonej w życie z dniem 1 czerwca podwyżce opłat za leczenie w szpitalach prywatnych.

W piśmie swem kasa chorych wskazuje wojewódzkiemu urzędowi zdrowia, iż podwyżka ta jest nieuzasadniona i że zmusza ona kasę chorych do wstrzymania wysiłki chorych do szpitali prywatnych, gdyż **podwyżka opłat, sięgająca 50 — 100 proc.,** obciąży nadmiernie budżet kasy chorych m. Łodzi.

CENY NA RYNKACH.

W dniu wczorajszym na rynkach łódzkich sprzedawano artykuły żywnościowe według następującego cennika:

Masło 4.40 do 6 z., jajaka 1.80 do 2,40 zł., litr śmietany 1.80—2 zł., kilo sera — 1.50—1.80 zł., mleko 30—33 gr.

Kartofle — 8 zł., buraki 12—14 zł., ogórki — 80—100 zł., kalafior 2.50—3 zł., grzyby 8—9 zł., kura 4 do 8 zł., gęś — 8—10 zł. (b)

—:o:—

W lipcu też trzeba żyć!

Zarząd funduszu bezrobocia walczy o przedłużenie akcji zapomogowej.

Na wczorajszem posiedzeniu zarządu funduszu bezrobocia powzięto w pierwszym rzędzie uchwałę w sprawie zwrócenia się do zarządu głównego funduszu **o przedłużenie akcji zapomogowej na m. lipiec w Łodzi, Aleksandrowie, Konstantynowie, Rudzie Pabjanickiej i Zgierzu, Pabjanicach, Zduńskiej Woli, Ozorkowie Tomaszowie, Kaliszu i Piotrkowie.**

Jednocześnie postanowiono zwrócić się z wnioskiem w sprawie udzielania zapomów w lipcu **również i tym kategorjom bezrobotnych, które pozbawione były prawa do pobierania zasiłków** na podstawie art. 6 uchwały rady ministrów, ustalającej ilość członków rodziny, uprawnionych do zasiłków.

Z kolei postanowiono podjąć akcję w sprawie **przedłużenia tym bezrobotnym w powiecie radomskim i piotrkowskim, którzy wyczerpali już zasiłki do 17 tygodni.**

Uchwały te zostaną w dniu dzisiejszym przesłane zarządowi głównemu do Warszawy. (e)

Pod znakiem Marsa

Pobór rocznika 1905

W dniu dzisiejszym przed komisją poborową nr. 1 (Traugutta 10) winni stawić się mężczyźni rocznika 1905, zarejestrowani od liczby 4101 do 4200, zaś przed komisję nr. (Tragugutta 6) zarejestrowani od liczby 2201 do 2300 . b.

Kierownik wydziału wojskowego przy komisarjacie rządu informuje iż wcielenie rekrutów rocznika 1905, którzy w bieżącym roku stawali do przeglądu, nastąpi w dniu 7 października.

Poborowi na parę dni przed wezwaniem otrzymają karty powołania oraz bilety bezpłatne na przejazd kolejami państwowemi na miejsce przeznaczenia. W lipcu natomiast zostaną wcieleni do szeregów studenci którzy ukończyli w bieżącym roku 26 lat i nie mogą korzystać nadal z odroczenia służby. Jednocześnie wydział wojskowy Komisarjat Rządu nadmienia, iż w lipcu zostaną wcieleni tylko ci którzy w swoim czasie złożyli odnośne podania z prośbą o przyznanie prawa do służby półtorarocznej.

Ćwiczenia oficerów rezerwy.

Na zasadzie rozkazu ministra spraw wojskowych z dnia 10 maja r.b. wydanego na mocy art. 70 ustawy o powsz. obowiązku służby wojskowej, zostają powołani w roku bieżącym oficerowie rezerwy urodzeni w r. 1901, na 6-tygodniowe ćwiczenia, oficerowie rez. ur. w r. 1895 — na 8-tygodniowe ćwiczenia, oraz podchorążowie rezerwy, przeniesieni do rezerwy dnia 30 listopada 1924 r. na 4-tygodniowe ćwiczenia.

Ćwiczenia na terenie O.K. IV. odbędą się w jednym turnusie.

Początek turnusu dla oficerów rezerwy r. 1895 — 15 lipca rb.

Początek turnusu dla oficerów rezerwy r. 1901 — i podchor. rez. 29 lipca r. b.

Oficerowie i podchorążowie rez., mający odbyć ćwiczenia w roku bieżącym, otrzymają imienną kartę powołania z wyznaczeniem formacji i terminu stawienia się.

Do karty powołania dołączony jest bilet kolejowy, który jest ważny do przejazdu koleją tylko łącznie z kartą powołania. Kartę powołania należy oddać tej formacji, do jakiej dany oficer został wyznaczony dla odbycia ćwiczeń.

Oficerowie i podchor. rez., podlegający powołaniu na ćwiczenia, którzy do dnia 5 lipca r.b. nie otrzymają karty powołania winni o tem donieść osobiście lub pisemnie właściwej P.K.U. z podaniem dokładnego adresu.

Zgłaszający się na ćwiczenia oficerowie rezerwy winni stawić się w wojskowem umundurowaniu i uzbrojeniu własnem (wyjątek stanowią oficerowie rez. mianowani w rezerwie, którzy dodatku na wyekwipowanie nie otrzymali).

Opieka nad sierotami po żołnierzach.

Nadzwyczajne walne zebranie członków „Tow. Opieki nad Sierotami po Żołnierzach W. P. w Łodzi“, które zapowiedziane na dzień 14 maja r. b. nie odbyło się z powodu od zarządów niezależnych, odbędzie się w tym samym porządku dziennym dnia 7 czerwca r. b. godz. 18-ej w pierwszym, a w razie braku kompletu o godz. 19-ej w drugim terminie, w kasynie ofic. garnizonu Al. Kościuszki 4.

ILUSTR. REPUBLIKA
Łódź
2. czerwca 1926

KURJER HANDLOWY

ILUSTR. REPUBLIKA
Łódź
2 czerwca 1926

Dokąd mamy eksportować?

Dla przemysłu włókienniczego otwierają się nowe widoki na przyszłość.

Rosja w czerwcu będzie kupowała w Łodzi.

Jak się dowiadujemy z dobrze poinformwanego źródła komisarjat państwowego handlu w Rosji postanowił w najbliższych miesiącach **nie zmniejszać ilości towarów włókienniczych, przeznaczonych na sprzedaż w Moskwie.**

By dorównać pod tym względem ilości przydzielonej w kwietniu, moskiewski komitet generalny dla handlu wewnętrznego **zwrócił się do rządu o przydzielenie jeszcze 20 wagonów manufaktury.**

Zagadnienia te związane są ściśle z rosnącem zapotrzebowaniem rynku, który tylko w małym stopniu jest zaspokojony podażą, wobec zastosowania wyjątkowo daleko idących restrykcji przy imporcie zagranicznych towarów

Dowiadujemy się również, że **rozważana jest obecnie przez „Gostorg" sprawa poczynienia zakupów zagranicą w drodze zastosowania wyjątkowych kontygentów wwożonych jeszcze w czerwcu lub najdalej w lipcu,** gdyż jedynie w ten sposób będzie mogła być zabezpieczona podaż towarów w sezonie zimowym.

O ile realizacja tych projektów, wywołanych koniecznością, dojdzie do skutku, to wszystko przemawia za tem że ZAKUPY SOWIECKIE ZOSTANĄ POCZYNIONE PRZEWAŻNIE (JEŻELI NIE WYŁĄCZNIE) W ŁODZI.

Przypuszczalnie sprawa ta wyjaśni się już w ciągu najbliższych dni. **C.**

Przędza nasza nie może konkurować z angielską.

Wczoraj ponownie **wyjechał do Moskwy prezes sp. akc. N. Ejtingon i S-ka p. Naum Ejtingon.**

Wyjazd do Moskwy p. Ejtingona ma na celu wyłącznie załatwienie spraw New-Yorskiej centrali tej firmy, a dotyczących eksportu z Rosji futer.

Dowiadujemy się, że otrzymany przez firmę Eitingon and Child Company w New-Yorku **obstalunek na dostarczenie „Gostorgowi" przędzy za miljon dolarów, zostanie najprawdopodobniej w większej części zrealizowany w Anglji, a w mniejszej ilości w Łodzi, gdzie przędza kalkuluje się znacznie drożej.**

Rokowania eksportowe z Chinami są na dobrej drodze.

W tych dniach bawił w Łodzi prezes Domu handlowego polsko-chińskiego w Szanghaju (Polish Ghinesse Trade Corporation Ltd) p. Wyżański.

Jak już donosiliśmy, przyjazd do Łodzi przedstawiciela poważnego chińskiego konsorcjum miał na celu nawiązanie bliższych i bezpośrednich stosunków z łódzkim przemysłem, pragnącym eksportować wyroby na Daleki Wschód.

Przyjazd p. Wyżańskiego był następstwem długotrwałych pertraktacji w powyższej sprawie, prowadzonych przez szereg łódzkich firm przemysłowych oraz przez związek eksportowy, który dąży do ramowego ujęcia stosunków na przyszłość.

Jak wiadomo dotychczas poza szeregiem drobnych transportów przeprowadzone już zostały dwie dość poważne tranzakcje eksportowe.

P. Wyżański, podczas swej bytności w Łodzi, odbył szereg konferencji ze związkiem eksportowym. **Pertraktacje te miały przedewszystkiem na** celu omówienie sprawy zorganizowania w Chinach składów konsygnacyjnych łódzkich firm.

Konferencje te nie doprowadziły jednakże do pozytywnego rezultatu, gdyż obecnie już otwarcie handlu w sezonie zimowym jest spóźnione.

P. Wyżański powróci do Łodzi za dwa tygodnie w celu omówienia sprawy rozpoczęcia eksportu łódzkich wyrobów na Daleki Wschód, przeznaczonych do użytku w sezonie letnim. Ostateczne rozstrzygnięcie sprawy jest uzależnione od dogodności cen, jakie zaoferują zainteresowane miejscowe firmy.

Natomiast co się tyczy warunków pokrywania należności, to pod tym względem doszło już do porozumienia w trakcie konferencji w związku eksportowym.

W wyniku tego porozumienia przyjęto, jako najdogodniejszą formę, akredytywy bankowe.

Zdobycie rynku Dalekiego Wschodu dla wyrobów łódzkiego przemysłu posiadałoby dla Łodzi doniosłe zanczenie i otworzyłoby tem większe możliwości, o ile się zważy, że w krajach tych stosowany jest obecnie ostry bojkot wyrobów angielskich. C.

Trzeba będzie zamienić Turcję na Persję.

W sprawie możliwości wywozu łódzkich towarów włókienniczych na rynki wschodnie związek eksportowy polskiego przemysłu włókienniczego komunikuje nam:

Rynek turecki nie przedstawia dla Łodzi szerszych możliwości eksportowych, głównie wobec konkurencji przemysłu włókienniczego włoskiego, amerykańskiego i czeskiego. Do potrzeb tego rynku najlepiej przystosował się przemysł włoski, produkujący tanie efektowne materjały. Przemysł łódzki czynił już w r. 1923 usiłowania w kierunku tego rynku i uruchomił w tym celu w Konstantynopolu, Smyrnie składy konsygnacyjne. Składy te zostały po półtora roku zwinięte, przynosząc olbrzymie straty. Wobec powyższego sprawa ta nie może być obecnie uważana za aktualną. Bardziej realną jest sprawa eksportu towarów włókienniczych do Persji za pośrednictwem Konstantynopola. W sprawie tej związek podjął energiczną akcję, która dała już pewne konkretne wyniki. (E).

Przemysłowcy łódzcy jadą na rokowania berlińskie.

Podjęcie rokowań handlowych z Niemcami spowodowało ponowne rozpoczęcie prac przygotowaw. w poszczególnych sekcjach i podkomitetach. W związku z podjęciem prac w komisji dla spraw włókiennictwa zwróciło się min. przem. i handlu do łódzkich związków przemysłowych w sprawie wysłania swych przedstawicieli do Berlina na obrady wymienionej komisji. Wobec tego wyjeżdża w dniu dzisiejszym do Berlina delegacja przemysłowców łódzkich z wiceprezesem związku włókienniczego w państwie polskim p. Kernbaumem na czele. (E).

Swiat handlowy interesuje się Polską.

Ze wszystkich zakątków ziemi nadchodzą oferty eksportowe i importowe.

Poważna firma grecka **z Salonik**, posiadająca dobre referencje, interesuje się uzyskaniem reprezentacji na Grecję na następujące artykuły:

Materjały bawełniane i wełniane, materjały na ubrania męskie, wyroby powroźnicze, klej stolarski, farby, papier gazetowy, papier drukarski, parafina, karton, drzewo budowlane, przybory biurowe.

Adres poda Miejski Urząd Targu Poznańskiego, Głogowska 42.

***

Przedstawiciel Targu Poznańskiego **w Tauris (Persja),** przybędzie do Poznania w końcu czerwca celem nawiązania stosunków handlowych z przemysłem polskim. Firmy polskie, które są zainteresowane w eksporcie do Persji, proszone są o podanie swego adresu i nadsyłanie katalogów i cenników (podwójnych) do Miejskiego Urzędu Targu Poznańskiego, Głogowska 42.

Persja, nie posiadająca własnego przemysłu, jest doskonałym rynkiem zbytu dla wszystkich wyrobów fabrycznych, jak również dla ziemiopłodów oraz przetworów rolnych.

Poważna i solidna firma eksportowa holenderska **z Amsterdamu,** poszukuje przedstawiciela w Polsce na śledzie i bydlingi. Bliższych informacji udziela Miejski Urząd Targu Poznańskiego.

***

Inżynier, polak **z Charbinu** poszukuje dostawy z Polski okuć żelaznych do drzwi i okien oraz zamków do drzwi. — Prosi o nadesłanie cenników i katalogów na te wyroby z opisem, rysunkami ew. fotografiami. Cenniki są pożądane w językach: polskim, rosyjskim, niemieckim i angielskim, ewent. w innych. Ceny mogą być podane fob Gdańsk lub Hamburg lub o ile można **Dairen.**

Zapytania skierowywać do Miejskiego Urzędu Targu Poznańskiego, Głogowska 42.

***

Firma perska **z Meszed** interesuje się **nawiązaniem stosunków handlowych z** Polską. Firma ta pragnie sprowadzać z Polski następujące towary:

Sukna, przędzę, wyroby galanteryjne, ewent. różne inne.

Z drugiej strony chciałaby eksportować do Polski następujące towary perskie (w większych partjach): bawełnę, wełnę, ryż, migdały, suszone owoce rozmaitego gatunku, gummi-dragant, skóry surowe owcze, skóry koźle, surowe, obrobione skóry koźle i baranie.

Wszelkie zapytania skierowywać pod adresem Miejskiego Urzędu Targu Poznańskiego, Głogowska 42.

***

Firma **ze Smyrny** interesuje się importem z Polski drzewa budowlanego. Bliższego adresu udziela Miejski Urząd Targu Poznańskiego, Głogowska 42.

Poważna firma **holenderska** z branży włókienniczej, poszukuje zastępstwa na Holandję pierwszorzędnej polskiej przędzalni bawełny.

***

Szwajcarska fabryka instrumentów medycznych **z Lozanny** pragnie nawiązać stosunki z poważnemi i dobrze wprowadzonemi na polskim rynku firmami polskiemi, któreby były skłonne przejąć jej reprezentację na Polskę.

***

Pierwszorzędna firma norweska, posiadająca referencje bankowe, poszukuje zastępstwa polskich fabryk włókienniczych z działu bawełnianego oraz trykotaży na Norwegję. Dotychczas była powyższa firma zastępcą firm amerykańskich.

Dolar w Łodzi.

W dniu wczorajszym na łódzkim rynku walutowym panował najzupełniejszy spokój.

Kurs dolara wynosił w godzinach przedpołudniowych 11.15 — 11.20, poczem nastąpiła zniżka do 11.15 — 11.0, przed wieczorem zaś kurs ustalił się na wysokości 11.05 w ofiarowaniu i 11.10 w płaceniu.

Tendencja dnia wybitnie słaba, podaż materjału obfita.

Łódzki oddział Banku Polskiego pokrył zapotrzebowanie w nieznacznych ilościach według kursu 10.88.

GOTÓWKA.

Dolary 10.90

CZEKI.

Belgja 32.75
Holandja 439.—
Londyn 53.15
Nowy Jork 10.90
Paryż 35.—
Praga 32.35
Szwajcarja 211.52 i pół
Wiedeń 154.35
Włochy 41.46

AKCJE.

Bank polski 47.75
Bank Handlowy 1.40
Spiess 2.—
Cukier 1.50
Węgiel 1.65—1.90
Lilpop 0.50—0.52
Ostrowieckie 3.50
Rudzki 0.60—0.66
Starachowice 0.74—0.79
Zieleniewski 9.20
Żyrardów 7.—

PAPIERY PAŃSTWOWE I LISTY ZASTAWNE.

Pożyczka dolarowa 68.50, w złotych 746.65
Pożyczka kolejowa 168.—
Pożyczka konwers. 5 proc. 31.75—32.—, 8 proc. 152.—154.—
4 proc. listy zastawne ziem. 19.—
4 i pół proc. listy zast. ziem. 22.25—22.40
5 proc. obl. Tow. Kred. m. Warszawy przedw. 22.—22.25, złotowe 30.—30.25
4 i pół proc. obl. Tow. Kred. m. Warszawy przedw. 18.

GIEŁDY ZAGRANICZNE.

Londyn, 1 czerwca.

Nowy Jork 4.86 15-32—4.85 7-8.
Francja 149.43.
Belgja 154.50.
Włochy 128.
Niemcy 20.43.
Szwajcarja 25.12 i pół.
Praga 164.18.
Wiedeń 34.42.

Paryż 1 czerwca.

Londyn 149.40.
Nowy Jork 30.71.
Belgja 96.20.
Szwajcarja 593.80.
Rumunja 13.40.
Wiedeń 734.

Notowania złotego w dniu 1-ym czerwca 1926 roku.

Za 100 złotych:
Zurych 44 i pół.
Berlin 38.20 — 38.60.
Wypłata na Warszawę 37.90—38.10.
Na Katowice i Poznań 37.80—38.00.
Gdańsk 47.57—47.68.
Wypłata na Warszawę 46.94—47.06
Wiedeń czeki 62.90—63.40.
Banknoty 63.50—64.50.
Praga 307.50.

Gdańsk, 1 czerwca.

100 marek Rzeszy 123.445—123.755.
100 złotych 47.57—47.68.
Czek na Londyn 25.20 i pół.
Telegraficzna wypłata na Berlin 123.293—123.604.
Na Warszawę 46.94—47.06.

Wiadomości bieżace.

CZERWIEC **3** CZWARTEK

Dziś: BOŻE CIAŁO
Jutro: † FRANCISZKA

Wschód słońca o g. 3.27
Zachód o g. 7.40
Wsch. księżyca o g. 7 30
Zachód o g. 3.54
Długość dnia g. 17.28
Przybyło dnia 8.25

Hołd społeczeństwa łódzkiego

dla prezydenta Ignacego Mościckiego.

Z okazji wyboru prezydenta Rzeczypospolitej prezes rady miejskiej dr. B. Fichna wystosował w dniu 2 czerwca r. b. depeszę następującej treści:

Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej
Warszawa — Belweder.

Łódź z głębokim uznaniem wita fakt, że Nawą Państwową sterować będzie reprezentant myśli twórczej i bojownik rzetelnej pracy. Dlatego społeczeństwo łódzkie za moim pośrednictwem składa Ci Panie Prezydencie cześć i hołd, jako głowie Państwa, jednocześnie wyraża głębokie przekonanie, że to — co w Konstytucji jest dotychczas ideałem, a mianowicie utwierdzenie ładu społecznego, zapewnienie obywatelom równości, a pracy należne poszanowanie — stanie się rzeczywistością.

(—) Dr. Bolesław Fichna
Prezes rady miejskiej m. Łodzi.

***

W dniu wczorajszym zostały wydane i rozrzucone odezwy połączonych związków. P.O.W. zw. legjonistów i b. marynarzy, w których nawołuje się ludność do podporządkowania się obecnym warunkom gdyż wybór Prezydenta Mościckiego jest zupełnie uzasadniony, słuszny i racjonalny.

Człowiek obrany Prezydentem jest najidealniejszym i najbardziej odpowiadającym wymogom Prezydenta, przeto należy mu się najwyższe uznanie. U.

Dzień spółdzielczości w Łodzi

będzie uroczyście obchodzony 13 czerwca.

W dniu 27 maja odbyło się plenarne posiedzenie łódzkiego komitetu obchodu dnia spółdzielczości w Łodzi.

Uroczystość tę świat spółdzielczy obchodzi każdorocznie w pierwszą niedzielę czerwca, a więc w roku bieżącym przypada ona na dzień 6 czerwca; wobec tego jednak, że dzień ten będzie dalszym ciągiem uroczystości kościelnych święta Bożego Ciała, postanowiono przesunąć **termin obchodu na 13-go czerwca.**

Komitet, w skład którego wchodzą przedstawiciele wszystkich łódzkich spółdzielni, dokłada wszelkich starań, aby uroczystością tą **zainteresować jaknajszerszy ogół społeczeństwa naszego miasta.** W tym celu sprowadzono odpowiednie plakaty i ulotki agitacyjne o treści spółdzielczej dostosowanej do środowisk robotniczych.

Projektowane pochody oraz wiece, ze względu na sytuację polityczną kraju, nie odbędą się. Natomiast **urządzona będzie w sali filharmonji ogólna akademja** z nader urozmaiconym programem. Oprócz zasadniczego referatu, o spółdzielczości, który wygłosi naczelny dyrektor związku spółdzielni, p. M. Rapacki, przewidywane są występy chóru tow. śpiew. im. Moniuszko, artystów teatrów miejskich i prof. Stan. Frydberga.

Projektowane są również **lokalne akademje w Widzewie i Zarzewie.**

Jak się dowiadujemy, **jedno z kin łódzkich zaofiarowało bezpłatnie jeden seans w dniu 13 czerwca dla członków kooperatyw.**

Na posiedzeniu tem komitet postanowił wystąpić do Rady miejskiej z wnioskiem o przemianowanie jednej z ulic na ul. Romualda Mielczarskiego, niedawno zmarłego pioniera ruchu spółdzielczego w Polsce.

Zmarnowana cegła teatralna

doczekała się, że ją schowano przed wzrokiem opinji publicznej.

Natomiast sprawa b. ławnika Bednarczyka nie może się doczekać likwidacji.

Tyle się ciągle mówi i pisze o nieudolnej gospodarce naszego magistratu, porusza się sprawę jaknajrychlejszego rozwiązania rady miejskiej, nie odnosi to jednak absolutnie żadnego skutku, zaś panowie z magistratu nie ustają w ciężkiej i zbożnej pracy nad wprowadzeniem w podziw ludności naszego miasta, która już nie wzdycha i nie zgrzyta zębami, lecz smutnie kiwa głową.

Wielokrotnie była mowa o **cegłach, które nagromadzono w parku kolejowym, rzekomo dla budowy gmachu teatralnego miejskiego.**

Ojcowie miasta sami nie wierzyli w pomyślność tej imprezy, należało przecież jednak pokazać coś nie coś ludności i przekonać ją, iż się pracuje i myśli o dobrobycie miasta.

Zwiozło sie więc miljon cegieł i zapłaciło za nie grube, bo gdzieś się przecież muszą podziewać pieniądze z podatków komunalnych, które płacimy, i.. na tem koniec.

Po niewczasie magistrat przypomniał sobie, że wprawdzie **pieniądze na cegły były, ale na budowę gmachu ich niema.** I tu rozpoczyna się ta historja miljona cegieł, która złotemi literami będzie zapisana w historji magistratu.

Cegły leżały i leżały, deszcz je moczył, siekł grad, przypalało słoneczko i powoli **cegły przestały sie nadawać do jakiegokolwiek użytku.**

Wówczas to podniósł się straszny krzyk, który do tego stopnia przestraszył magistrat, iż ten, chcąc usunąć ten niewygodny balast, świadczący o jego gospodarce, **rozkazał wywieść cegły na inne miejsce,** gdzie ich wprawdzie nikt widzieć nie będzie, ale gdzie dalej się będą psuły.

Trudno nie poruszyć tej sprawy, trudno nie zapytać magistratu, czy nie zdawał on sobie sprawy z tego, iż na budowę gmachu teatralnego nie będzie miał pieniędzy?

Są to smutne kpiny z ludzi, którzy obdarzyli dzisiejszych gospodarzy miasta zaufaniem.

Wiele więcej rzeczy zarzucić można naszemu magistratowi.

Trudno również pominąć milczeniem sprawe b. ławnika Bednarczyka, która należy do największych tajemnic samorzadowych.

Przed kilku tygodniami poruszyliśmy tę sprawę, domagając się wyświetlenia, zabrał nawet głos na łamach naszego pisma sam p. Bednarczyk, zaś **magistrat, mimo, iż obiecał podać do publicznej wiadomości wyniki prac komisji, do dziś dnia zachowuje w tej sprawie dyskretne milczenie.**

Opinja publiczna jest zupełnie słusznie zaniepokojona, gdyż p. Bednarczyk radny i zajmujący poważne stanowisko w magistracie, członek prezydjum magistratu, **nie może być bezkarnie postawiony w stan oskarżenia w chwili, gdy magistrat niczego mu udowodnić nie może.**

Jeśli natomiast zarzuty te są poważne, to zadziwiać musi pewna tolerancja **i kurtuazja magistratu względem p. ławnika.**

Bo oto magistrat **wydzierżawił mu Łagiewniki,** prócz tego przyjął jego ofertę na prowadzenie robót, p. Bednarczyk bowiem jak to już o tem zresztą pisaliśmy, **posiada koncesje na prowadzenie robót brukarskich.**

I te niebywałe koncesje udziela się człowiekowi, przeciwko któremu wysunięto cały szereg zarzutów, który został z magistratu wydalony.

Nasuwa się mimowoli pytanie, czy członkowie magistratu obawiają się p. Bednarczyka, który może „zasypać" swych kolegów? Czy może przykro się przyznać do bezpodstawnego oskarżenia?

Należałoby przytoczyć również drugi podobny wypadek.

Oto w wydziale gospodarczym, za czasów Bednarczyka pracował osławiony urzędnik p. Rytter, który **otworzył list polecony, adresowany do jednego z urzędników, i wykorzystał jego treść.**

Sprawa ta znalazła się swego czasu na forum rady miejskiej, przeciwko p. Rytterowi wytoczono dochodzenie dyscyplinarne i skierowano sprawę do prokuratra.

W międzyczasie jednak, z niewyjaśnionych dotychczas przyczyn, prawdopodobnie tych samych, o których pisaliśmy wyżej, omawiając sprawę b. ławnika Bednarczyka, p. Rytter otrzymał **awans, przenoszacy go o dwie kategorje służbowe wyżej.**

Czy potrzebne są komentarze do takich tragikomicznych „anegdot" gospodarki komunalnej. Bol. Raw.

Listę grzechów magistrackich

z dnia na dzień powiększają nowe pozycje.

Magistrat stabilizuje ludzi partyjnych...

Przyjęcie przez radę miejską uchwały, wprowadzającej w życie pragmatykę dla urzędników miejskich, skłoniło magistrat łódzki do przyśpieszenia prac nad stabilizacją tych urzędników. Urząd wojewódzki, przesyłając magistratowi i radzie miejskiej pragmatykę do uchwalenia, określił również liczbę 250 urzędników komunalnych, którzy w myśl przepisów nowej pragmatyki otrzymaliby akta stabilizacyjne. Wobec tego magistrat na ostatnich swych posiedzeniach ustalił listę tych urzędników, którym postanowił wręczyć uroczyście w nadchodzącą niedzielę akty stabilizacyjne. W pierwszym rzędzie mają otrzymać je urzędnicy wydziału persnalnego

O ile zasadniczo związki pracownicze dążyły przez czas dłuższy do zatwierdzenia pragmatyki, o tyle na tle podpisywania nowych aktów stabilizacyjnych panuje wśród pracowników magistratu silne niezadowolenie. Okazuje się bowiem, iż na liście 250 znaleźli się ci tylko urzędnicy, których magistrat uważa za posiadających kwalifikacje nietyle fachowe, ile partyjne. To właśnie wywołało wśród pracowników zarządu miejskiego rozgoryczenie. (e)

...nie wyzyskuje produkcyjnie sum rządowych...

Wczoraj powrócił z Warszawy wiceprezydent Groszkowski, który interwenjował u władz centralnych w sprawie regularn. przydziału pieniędzy na roboty kanalizacyjne i sezonowe. W ministerstwie skarbu oświadczono przy tej sposobności p. Groszkowskiemu, że zdaniem ministerstwa pieniądze, asygnowane przez rząd nie są wyzyskiwane przez miasto produktywnie, co się ujawnia w małej wydajności prac zarówno kanalizacyjnych, jak i sezonowych. Ministerstwo wobec tego zażądało przesyłania przez magistrat stałych sprawozdań z przebiegu robót, które magistrat przesyłać będzie za pośrednictwem województwa. (v)

...i nie chce ubezpieczać swych robotników.

We wtorek wieczorem odbyło się przy udziale 14 członków posiedzenie zarządu kasy chorych m. Łodzi. Przewodniczył p. Kazimierczak.

Na porządku dziennym obrad znajdowały się wnioski 3 komisji oraz sprawy bieżące.

Na wstępie po zatwierdzeniu protokułu na wniosek komisji administracyjno-prawnej postanowiono zwrócić się do okręgowego urzędu ubezpieczeń przedstawiając mu sprawę stworzenia przez magistrat fikcyjnych przedsiębiorstw na robotach kanalizacyjnych i prosząc o interwencję w ministerstwie pracy i opieki społecznej oraz spraw wewnętrznych celem przeciwdziałania, spychaniu ciężarów ubezpieczeń społecznych na pracodawców i **uchylanie sie instytucji samorządowych od odpowiedzialności płatniczej składek ubezpieczeniowych.**

Dłuższą dyskusję wywołana sprawa podwyższenia opłat w szpitalach prywatnych dla chorych wysyłanych przez kasę chorych.

W wyniku długiej debaty, postanowiono zwrócić się do czynników miarodajnych o **przeciwdziałanie nieuzasadnionej podwyżce opłat za leczenie.**

Powzięto również uchwałę nieograniczania w miarę potrzeby wysyłki chorych ubezpieczonych i członków ich rodzin do szpitali prywatnych.

W dniu 2 czerwca r. b. o godz. 12 w południe zmarł po długich i ciężkich cierpieniach

B. P.

Natan Margulies

były długoletni współpracownik firmy I. K. Poznański, przeżywszy lat 53.

Wyprowadzenie drogich nam zwłok z domu żałoby przy ul. Piotrkowskiej 51. nastąpi w czwartek o godzinie 11, o czem zawiadamiają pozostali w nieutulonym żalu

Matka, siostry, bracia i rodzina.

Baczność, poborowi!

Kto jutro ma stanąć przed komisją.

W dniu dzisiejszym z powodu święta komisje poborowe nie urzędują. Jutro przed komisję poborową nr. 1 stawić się mają mężczyźni rocznika 1905 zarejestrowani od liczby 4201 do 4300, a przed komisję poborową nr. 2 (Traugutta 6) od 2301 do 2400 (b).

***

Ostatnio zaczęły do komisarjatu rządu napływać masowo podania, rekrutów rocznika 1905, którzy uczuli się pokrzywdzeni przez kategorje, która otrzymali na komisji przeglądowej.

Komisarjat rządu wyjaśnia, że od orzeczeń komisji poborowej niema apelacji a złożone podania nie będą rozpatrywane. (U).

W pańskie ręce, panie Janie!

Od piątku wolno pić na umór.

Jak sie „Il. Republika" dowiaduje, komisarjat rządu na m. Łódź, znosi z dniem 4 b. m. zakaz sprzedaży i spożywania napojów alkoholowych.

Wakacje w szkołach

rozpoczną się w dniu 19 czerwca

Lekcje we wszystkich szkołach średnich państwowych i prywatnych kończą się w dniu 19 czerwca r.b. Okres czasu od dnia 21 do 28 czerwca włącznie jest przeznaczony w szkołach państwowych na egzaminy wstępne oraz czynności, związane z zakończeniem roku szkolnego. o.

CASINO.
„Kobieta bez Skazy"

Jak nas informuje dyrekcja kinoteatru „Casino" — „Kobieta bez skazy" pozostanie jeszcze kilka dni na ekranie.

Niebywałe powodzenie tego filmu jest w zupełności uzasadnione jego nieprzeciętną wartością, co też i nas zmusza, by poświęcić mu kilka słów:

„Kobieta bez skazy", zrealizowana w berlińskiej „Ufie", której węzeł dramatyczny zadzierzgnięty jest na walce o byt arystokracji rosyjskiej, zamieszkałej we Francji — nie jest pospolitym filmem, obliczonym tylko na wizualne efekty; jest on nadto cennym utworem beletrystyki ekranowej; porusza szereg zagadnień obyczajowo-społecznych, sięga miejscami do dna dusz ludzkich, a niekiedy umie zatargać naszem sumieniem. Są w filmie i sceny liryczne, naszkicowane bardzo subtelnie, są miękko wycieniowane djalogi miłosne, ale są również i epizody, grzmiące żywiołową potęgą.

Rolę tytułową odtwarza znana artystka niemiecka, Liana Haid.

Tej sympatycznej aktorki od dwuch lat nie widzieliśmy na ekranie, gdyż mąż jej, baron Haymerle, po ślubie przez całe dwa lata nie pozwolił jej filmować i dopiero teraz niedawno udało jej się go przekonać, że film... to zupełnie „niewinna rzecz".

Zdobywszy sobie sławę, jako „Lucrecja Borgia" i „Lady Hamilton", zniknęła Liana Haid z powierzchni świata kinowego, by dopiero teraz ukazać się znowu, jako świetna partnerka Harry Liedtkego i Alfonsa Frylanda na ekranie „Casina".

Liana ujrzała świat 1 sierpnia 1901 roku we Wiedniu, by już w 16 roku życia zabłysnąć jako niezwykle zdolna i ciekawa, dzięki ekspresji mimicznej, aktorka we filmie „Ręka i serce za ojczyznę". Gdy prasa wyraziła się z wielkiem uznaniem o jej talencie, nic nie tamowało drogi do dalszej karjery. W ciągu niezwykle krótkiego czasu zdobyła sobie uznanie i serce publiczności. Bo i kogóż nie oczaruje jej niezwykła piękność i wspaniała gra?

W „Kobiecie bez skazy" Liana Haid, ze swą subtelną, wyrazistą twarzyczką o ciemnych brwiach i jasnem, myślącem czole jest typem niemal polskim...

Ilustracja muzyczna, jak zawsze, świetna.

Tanim kosztem
będziemy wracać z krajowych uzdrowisk.

Dyrekcje kolejowe otrzymały rozporządzenie ministerstwa, że z dniem 4 maja zmienia się taryfa ulgowa dla przejazdów powrotnych z uzdrowisk krajowych na okres od 15 maja do 31 października r. b. Zmiana taryfy polega na tem, że osoby, które w celach leczniczych luz odpoczynkowych udały się do miejscowości, objętych wykazem uzdrowisk krajowych i tam pozostawały conajmniej 14 dni mogą przy powrocie korzystać jednorazowo przy przejeździe pociągami osobowemi z ulg następujących: a) w wagnach klasy III płacą połowę normalnej taryfy, klasy IV-ej, b) w wagonach klasy II płacą połowę normalnej taryfy klasy III i c) w wagonach klasy I płacą połowę normalnej taryfy klasy II. Do pociągód pośpiesznych obowiązuje dopłata normalna. Ulgi te stosują się wyłącznie przy przejeździe od najbliższej stacji danego uzdrowiska i tylko przy odległości conajmniej 100 kilometrów. Bilety ulgowe wydają odnośne kasy biletowe na podstawie zaświadczeń wydanych przez Zarządy zdrojowisk lub uzdrowisk, wzgl. komisje uzdrowiskowe i wreszcie w braku tychże w danej miejscowości przez zarządy gmin. Wykaz uzdrowisk, z których powracający kuracjusze mają prawo do korzystania z ulg powyższych obejmuje niemal uzdrowiska całej Polski. Bliższych wskazówek w tym kierunku udzielają odnośne kasy biletowe.

BACZNOŚĆ LEGJONIŚCI!

Dziś o godzinie 10 rano w lokalu własnym przy ulicy Piotrkowskiej 82 odbędzie się roczne walne zebranie związku legjonistów polskich w Łodzi. Na porządku dziennym: sprawozdanie ustępującego zarządu i wybór nowego. Legjoniści, stawcie się na zebranie jaknajliczniej!

Ceny maksymalne mięsa.
Kto je przekroczy, ten będzie skazany na 10 tys. zł. grzywny i 6 tygodni aresztu.

Opierając się na rozporządzeniu rady ministrów z dnia 10 lutego 1926 roku na wyjaśnieniu ministerstwa spraw wewnętrznych na uchwale magistratu m. Łodzi nr. 355 z dnia 16 kwietnia 1926 roku — niniejszem podajemy do publicznej wiadomości mieszkańcom m. Łodzi, co następuje:

Uchwałą magistratu m. Łodzi nr. 515 z dnia 2 czerwca 1926 roku zostały wyznaczone ceny maksymalne:

NA MIĘSO I JEGO PRZETWORY ZA 1 KILOGRAM:

1) Wieprzowina zł. 2,52.
2) Schab i baleron zł. 2,94.
3) Słonina i sadło zł. 3,46.
4) Słonina wędzona i szmalec zł. 4.20
5) Siekane mięso do umowy
6) Polędwica wołowa zł. 2,73.
7) Wołowina bez kości zł. 2,31.
8) Wołowina I gat. zł. 2,17.
9) Wołowina II gat. zł. 1.95.
10) Baranina zł. 2,05.
11) Cielęcina zł. 1.90.
12) Wołowina (koszerna) I gat. 2,90.
13) Baranina (koszerna) zł. 2,52.

WYROBY MASARSKIE WIEPRZOWE ZA 1 KILOGRAM:

14) Kiełbasa krajana zł. 3,15.
15) Serdelowa i salceson zł. 3,15
16) Serdelki zł. 4,20.
17) Kiełbasa surowa do umowy
18) Kiełbasa sucha zł. 5,04.
19) Kiełbasa krakowska zł. 4. —
20) Rolada i pasztetowa zł. 3,78.
21) Podgarlanka i czarna zł. 2,10
22) Kaszanka zł. 1,36.
23) Szynka gotowana zł. 5,46.
24) Szynka surowa wędzona zł. 3,57.
25) Szynka bez kości zł. 4. —
26) Baleron gotowany zł. 5,46.
27) Baleron surowy, wędzony zł. 4,40
28) Boczek gotowany wędzony 4,—
29) Boczek surowy wędzony zł. 3,78.
30) Polędwica surowa wędzona 5,88.

WYROBY MASARSKIE KOSZERNE ZA 1 KILOGRAM:

31) Kiełbasa „salami" I gat. zł. 8,48.
32) Kiełbasa „salami" II gat. zł. 6,38.
33) Kiełbasa Wrocławska I gat. 6,83.
34) Kiełbasa Wrocławska II gat. 4,19.
35) Kiełbasa Gęsia zł. 9,52.
36) Wędlina Rozmaitości zł. 9,20.
37) Kiełbaski wiedeńskie zł. 8,34.
38) „Wątrobianka" zł. 6,87.

W HURCIE ZA 1 KILOGRAM:

39) Wołowina I gat. normalna zł.1,89.
40) Wołowina II gat. normalna 1,70.
41) Baranina zł. 1,78.
42) Baranina koszerna zł. 2,20.
43) Wołowina I gat. koszerna zł. 2,53
44) Cielęcina zł. 1,65.

W myśl zacytowanego rozporządzenia rady ministrów par. 7, wyżej wyznaczone ceny maksymalne obowiązują na terenie m. Łodzi od dnia następnego po ogłoszeniu.

Należy zaznaczyć, że winni żądania lub pobierania cen wyższych od wyznaczonych lub nieujawnienia tych cen w cennikach właściwych przedsiębiorstw handlowych, będą ukarani przez władzę administracyjną I instancji aresztem do 6 tygodni i grzywną do zł. 10.000 lub jedną z tych kar, o ile dany czyn nie ulega ukaraniu surowszemu — w myśl innych ustaw karnych.

CHLEB TANIEJE.

W dniu wczorajszym dał się zauważyć pewien spadek cen chleba tak żytniego jak i pszennego o 10 proc.

Zjawisko to zostało w zupełności wytłomaczone nowym rozporządzeniem władz, że ci ludzie u których znajdzie się większe ilości mąki, chowanej na pasek, będą pociągani do odpowiedzialności. U.

MLEKO TANIEJE.

W ostatnich dniach daje się zauważyć na rynku miejscowym pewna nieznaczna zniżka ceny mleka. Jest rzeczą charakterystyczną, że fakt powyższy ma miejsce nietylko w Łodzi, ale i w szeregu innych miast. Spadek cen mleka waha się od 2 do 4 groszy na litrze. U.

:o:

Praca przy robotach inwestycyjnych
nie wyrówna redukcji, czynionych przez przemysł.

Radziecka komisji pracy obradowała nad sprawą umowy zbiorowej z trzema związkami w celu ustalenia kontyngentu robotników kanalizacyjnych. — Przedmiotem dyskusji był projekt radnego Rapalskiego, który po dłuższych debatach został uzgodniony i przyjęty Deklaracja ta stwierdza, że wydział kanalizacyjny zawiera umowę zbiorową z 3 centralami robotniczych związków zawodowych: zw. „Praca", zw. Ch. D., i zw. klasowych. Klucz co do kontyngentu zawierają te związki w porozumieniu z państw. urzędem pośr. pracy.

***

Przed kilka dniami przerwane zostały roboty inwestycyjne, prowadzone przez amerykańskie konsorcjum „Ullen et Co" w kilku miastach łódzkiego okręgu przemysłowego, a mianowicie w Radomiu, Piotrkowie i Częstochowie. — W dniu wczorajszym powrócił z Tomaszowa przew. funduszu bezrobocia p. Kuliczkowski, który dokonał inspekcji akcji zapomogowej. Okazuje się, iż roboty inwestycyjne nie zostaną przez konsorcjum amerykańskie przerwane, ponieważ istnieje zupełne zaufanie do sytuacji obecnej. Robotnicy zatrudnieni przy tych pracach uzyskali podwyżkę płac od 10 do 25 proc. (e)

***

W ostatnich dniach w przemyśle włókienniczym nastąpiło pogorszenie sytuacji, zarówno w dziale bawełnianym, jak i wełnianym. Redukcja dni pracy w przemyśle bawełnianym wynosi 23 proc. podczas gdy w okresie poprzednim wynosiła 13 proc., czyli wzrosła o całe 10 proc. Nie lepiej przedstawia się obecnie sytuacja w wełnie, gdzie redukcja wyraża się liczbą 20 proc. i wzrosła w ciągu kilkunastu ostatnich dni wydatnie. (e)

:o:

Co usłyszymy przez radjo
dzisiaj, w czwartek, dn. 3 czerwca.

WARSZAWA 480 m.

Godz. 17.00—17.25 odczyt z działu „Higjena-medycyna" p. t. „Zdrowie narodu prohibicja i alkoholizm", — d-ra A. Fruchtmanna odczyta p. Alojzy Kaszyn. Godz. 17.30—18.30 koncert popularny orkiestry P. R. pod dyr. prof. Jana Dworakowskiego. Godz. 18.30—18.55 odczyt z działu „Wynalazki, odkrycia", p. t. „Technika drukarska dawniej i dziś", — wygłosi inżynier Eugenjusz Porębski. Godz. 19.00—19.25 pierwsza lekcja kursu elementarnego języka angielskiego. Godz. 20.15 — 20.30. Komunikat rolniczy odczyta p. Szczepan Mędrzecki. — Godz. 20.30—22.00 Koncert instrumentalno-wokalny poświęcony muzyce czeskiej. Udział biorą: p. Adela Comte-Wilgocka oraz powiększona ork. P. R. pod dyr. prof. Józefa Ozimińskiego.

BERLIN 504 m.

Godz. 16.00 Koncert muzykalno-wokalny. Godz. 17.00—17.30 Muzyka taneczna. Godz. 17.50. Odczyt: „Powstanie i rozwój kary śmierci". Godz. 18.25 Odczyt: 1) Historja starożytna, 2) Polityka socjalna. Godz. 19.30 Pieśni Szuberta i Wolffa odśpiewa baryton. Godzina 20.00 „Od Haydna do Schoenberga" — cykl: Dvorak: kwintet A-dur. Godz. 21.30—23.00 Muzyka taneczna.

PARYŻ 1750 m.

Godz. 13.30—21.30 koncerty.

RZYM 425 m.

Godz. 20.40 „Księżniczka czardasza" operetka Kalmana.

WIEDEŃ 530 m.

Godz. 18.00 koncert (Mendelsohn, Schubert), 20.00 wieczór utworów Webera.

PRAGA 368 m.

Godz. 16.30 sekstet muzyczny, 19.00 transmisja z opery.

LONDYN 365 m.

Godz. 20.25 sonaty Mozarta (fort.), 21.00 oktet wokalny, 23.30 muzyka taneczna.



TEATR MIEJSKI.

Dziś, w czwartek i jutro, w piątek ostatnie dwa wieczorowe przedstawienia dramatu Dumas'a (syna) — „Dama Kameljowa" — z występem znakomitej artystki polskiej Marji Przybyłko-Potockiej w jej wspaniałej kreacji Małgorzaty Gautier. Bilety ulgowe ważne.

TEATR POPULARNY.

Dziś, we czwartek tylko jedno przedstawienie o godz. 8.30 wiecz. arcywesołej operetki B. Buchbindera p. t. „Żonaty kawaler", w której pole do popisu znajdują w rolach pierwszo-planowych Brandtówna, Bronowska, Zielińska, Rostańska, Urbański (rola tytułowa), Moranowicz, Bielecki i Bolkowski.

OSTATNI WYSTĘP OPERETKI WARSZAWSKIEJ.

Licznie zgromadzona publiczność w dniu wczorajszym w sali filharmonji bawiła się wybornie na wystawionej operetce w 3-ch aktach Gilberta p. t. „Paryżanka". Co chwila rozlegały się huragany śmiechu. Dziś w czwartek o godz. 8.30 wiecz. odbędzie się drugie i ostatnie przedstawienie, a udział biorą: Elna Gistedt, Milewska, Czapski, Domosławski, Dowmunt, Mierzejewski, Winiaszkiewicz, Zbierzyński, Zdanowicz i inni. W akcie 3-cim odtańczone będą tańce: „Tango Apache", „Charleston" — „Walc wiedeński".

PRÓBA CHÓRÓW OPEROWYCH.

Wobec czwartkowego święta Bożego Ciała próba chórów operowych odbędzie się w piątek dnia 4-go czerwca r. b. o godz. 8 wiecz. w lokalu tow. muz. im. Chopina przy ul. Piotrkowskiej 92.

Tam też przyjmowane są zapisy nowych członków.

KURSA ŚPIEWU SOLOWEGO BR. OLECKIEJ.

W sierpniu ub. r. rozpoczęła śpiew. operowa p. Br. Olecka w naszem mieście pracę pedagogiczną organizując i prowadząc wzorowe kursa śpiewu solowego (operowego). Wnosząc na kursa duże doświadczenie śpiewacze zdobyte na studjach i scenach operowych krajowych i zagranicznych propaguje p. Olecka włosko-wiedeńskie metody szkolenia głosu uznane dzisiaj za bezsprzecznie najlepsze. Opierają się one na stosowaniu ćwiczeń prowadzących do wyrobienia czystej, prawidłowej dykcji, racjonalnym stawianiu głosu (impostacja), opanowaniu i należytem operowaniu oddechem, wreszcie na uzyskaniu koniecznej śpiewaczości, stanowiącej zasadniczo epilog przedscenicznego szkolenia.

Wyniki rocznej blisko pracy p. Oleckiej świadczą chlubnie i o pedagogicznych walorach kierowniczki kursów, jak i jej metodach.

Kursa kształcą kilkunastu uczniów, z pośród których p. Ł. Frankusówna, p. L. Jurdzińska i Z. Suwalski próbowali scenicznych poczynań w op. „Halka", wystawionej niedawno przez tow. oper., zaś p. I. Zoelbelówna i L. Połońska w występach koncertowych.

Celem szerszego zapoznania miejscowego społeczeństwa z dotychczasowemi rezultatami studjów na kursach urządza p. Br. Olecka w niedzielę, dnia 13 b. m. o godzinie 12-ej w południe w sali filharmonji doroczny popis śpiewaczy uczniów.

CIĄGNIENIE LOTERJI Z.A.S.P.

Ważniejsze wygrane wartości ponad 10 zł. padły w Łodzi na nr.nr. 3730, 3878, 92522, 93312, 93663, 94994, 99342, 99667.

Posiadacze wymienionych biletów i pozostałych mniej wartościowych zechcą zgłaszać takowe do kancelarji teatru w celu wysłania po fanty.

POPIS KONSERWATORJUM.

Konserwatorjum urządza w sali Filharmonji wielki popis uczenic i uczniów, złożony z 3-ch części. I odbędzie się dnia 3 czerwca we czwartek o godz. 4 popol., II — dnia 5 czerwca, w sobotę, o godz. 7 wieczorem, III — dnia 6 czerwca, w niedzielę o godz. 4 popoł.

Program wypełnią klasy fortepianowe prof. Dąbrowskiego, Dobkiewicza, Lewandowskiego i Turczyńskiego, klasa skrzypcowa prof. Dzierżanowskiego, klasa śpiewu solowego prof. Comte Wilgockiej, klasy orkiestralne i zespołów kameralnych prof. Wiłkomirskiego, klasy chóralne i zespołów wokalnych prof. Waljewskiego. Bilety w cenie od 50 gr. do 3 zł. do nabycia w kasie Filharmonji.

PIŁSUDSKI — WITOS".

Wobec niebywałego zainteresowania, jutro t. j. w piątek, dnia 4 czerwca r. b. o godz. 8-ej wiecz. w sali Filharmonji, Narutowicza 20, wygłosi powtórnie odczyt wybitny publicysta i niestrudzony bojownik Tadeusz Wieniawa-Długoszowski p. n. „Piłsudski—Witos".

Prelegent m. in. mówić będzie: Dlaczego Piłsudski obalił Witosa?; o akcji Piłsudskiego w Warszawie; o braciach śpiąco-chrapiących, jakie zadania i cele ciążą na przyszłym rządzie itd.

Mistrzostwo bokserskie Polski

Stibbe nie został dopuszczony

Jak się dowiadujemy, Polski Związek Bokserski w Poznaniu nadesłał pod adresem ŁOZB. list, w którym donosi, że wskutek niestawienia się Stibbego do mistrzostw okręgowych, nie może on brać udziału w zawodach o mistrzostwo Polski w dniu 5 i 6 bm. w Łodzi. Tym więc sposobem w mistrzostwach Polski startować będzie Gerbich, który będzie miał za przeciwników pięściarzy z Poznania i Górnego Śląska.

**

Dowiadujemy się, że do bokserskich mistrzostw Polski nie zostali dopuszczeni bokserzy stołeczni, gdyż WOZB. nie rozegrał dotąd zawodów okręgowych.

Kraków—Zakopane

Bieg kolarski.

Kraków, 1 czerwca.

Sekcja kolarska Makkabi urządza w dniu 27 b.m. bieg kolarski Kraków — Zakopane.

Nowy rekord kolarski.

Paryż, 31 maja

Na torze w Clermontt znany kolarz Cugnot pobił rekord kolarski na 1 klm. za prowadzeniem tandemu, osiągając czas 1:03.2.

Lekkoatletyczne zawody Ł. K. S.

odbędą się w czwartek o godz. 10 rano.

W czwartek, dnia 3 bm. o godz. 10-ej rano na boisku przy Al. Unji odbędą się lekkoatletyczne zawody ŁKS-u z udziałem 11 zawodników stołecznej Varsovji. Na program zawodów złożą się następujące konkurencje: Panowie: biegi 400 i 200 mtr., biegi przez płotki na 100 i 110 mtr., skoki w dal z rozbiegu, skoki w wyż, rzut dyskiem, rzut oszczepem. Panie: biegi 60 i 250 mtr., bieg przez płotki 60 mtr., rzut dyskiem, rzut oszczepem, skok w wyż z rozbiegu. Dowiaduje my się ponadto, że do zawodów powyższych mają się zgłosić także lekkoatleci warszawskiego AZS-u. Obsada sędziowska na czwartkowe zawody jest następująca: sędzia główny — p. Robakowski, sędziowie poszczególni — p.p. Chełmicki, Gorczykowski, Szumlewski, Sztark.

Wewnętrzny polski raid samochodowy.

Warszawa, 28 maja.

Ze względu na to, że raid polsko-czechosłowacki odłożony został na czas nieograniczony, komisja sportowa automobilklubu Polski projektuje zorganizowanie raidu wewnętrznego polskiego na trasie Warszawa-Lwów-Morskie Oko — Warszawa. Szczegóły i data tego raidu opracowane zostana do środy przyszłego tygodnia.



Wielkie wyścigi motocyklistów w Tulonie.

Dziś wspaniała premjera!!!

LUNA

Dziś wspaniała premjera!!!

Tytaniczne i gigantyczne arcydzieło sezonu wielkiej wytwórni Fox-Film



„HAVOC"

„Twe usta każdy całował"

Monumentalny dramat sensacyjno-erotyczny na tle wydarzeń Wojny Swiatowej.

Mord, Jazzbandy, Pożoga, Salony, Głód, Toalety, Zniszczenie, Zbytek, Krew, Dansingi, Łzy, Rozkosze, Szalejące płomienie,

Prawdziwe oblicze wojennego frontu! **Niewidziana dotychczas gra!** **Oryginalne zdjęcia bitew!**

W rolach głównych:

Cudownie piękna **Madge Bellamy** Demoniczna **Margaret Livingston**

George O'Brien, Walter Mc. Grail

Orkiestra symfoniczna pod kierunkiem p. S. Bajgelmana.

Prenumerata „Ilustrowanej Republiki" wraz z ilustr. dodatkiem niedzielnym „Nowa Panorama": w Łodzi 4 zł. 20 gr. miesięcznie. — Zamiejcowa 5 zł. 20 gr. miesięcznie.—Zagranicą 7 zł. 20 miesięczn Odnoszenie do domu 30 groszy miesięcznie drożej. Za terminowy druk ogłoszeń admin. nie odpowiada.
„Ilustrowana Republika" i „Express Wieczorny" łącznie z odnoszeniem do domu zł. 7.50 mes.

Ogłoszenia: ZWYCZAJNE: 8 gr. za wiersz milimetr. (na stronie 10 szpalt). W TEKŚCIE 40 gr. za wiersz mil. (na stronie 4 szpalty). NEKROLOGI i NADESŁANE 30 gr. za wiersz mil. (na 4 szpalty). Zaręczynowe i zaślub. po tekście 10 złoty. Zamiejscowe o 50 proc. Zagraniczne o 100 proc. drożej. Drobne 10 gr. Poszukiwanie pracy 5 gr. Najmniejsze 50 gr.

Wydawca: Dr. [illegible] Redaktor Wacław Smólski Czcionkami wydawnictwa „Republika" sp. z ogr. odp., Piotrkowska 49 i 15.